

KRÓLOWA POKOJU

2013 □ nr 5 (162)

<http://www.krolowapokoju.archidiecezja.wroc.pl>

ISSN 1427-7751
Wrocław-Popowice



Matka Boża Zielna dla Madagaskaru

Bardzo serdecznie pozdrawiam wszystkich parafian i duszpasterzy z ojcem proboszczem Jerzym, wspólnotą oblatów i redakcją „Królowej Pokoju”. Dzięki życzliwości o. Jerzego dane mi było świętować uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny razem z Waszą parafią na Popowicach.

Szczególne podziękowanie składam grupie Przyjaciół Misji wraz z przewodniczącą panią Marią Zborowicką, która poddała myśl ojcu proboszczowi, aby mnie zaprosił właśnie na 15 sierpnia. Muszę zaznaczyć, że z o. Jerzym znamy się od Seminarium, był on rok wyżej ode mnie. Razem byliśmy na praktyce w Kijowie i to on pomagał mi, gdy stawiałem pierwsze kroki w kapłaństwie w parafii św. Stanisława Kostki w Lublińcu w roku 1996/1997. Po rocznej pracy duszpasterskiej wyjechałem do Warszawy do Centrum Formacji Misyjnej, aby przygotować się do wyjazdu na misje. Po święceniach dostałem od Ojca Generała pierwszą obediencję na Madagaskar. Po pobycie w Warszawie byłem 3 miesiące w Paryżu w celu nauki języka francuskiego.

W stolicy Madagaskaru Antananarywa wylądowałem 23 września 1998 r. o godz. 22.30. Na lotnisku odebrał mnie śp. o. Jerzy Wizner, który pracował kiedyś na Popowicach jako wikary. Miał on

białą kartkę z napisem OMI, bo nigdy się nie spotkaliśmy, a ja znałem go tylko ze zdjęć. Ale jak mnie zobaczył, od razu ruszył do mnie. Oblaci rozpoznali się bez trudu.

W tym roku mija 15 lat od mojego wyjazdu na misje. To już kawał czasu. Jestem teraz na urlopie w Polsce. To już mój piąty urlop, bo jak większość misjonarzy przyjeżdżamy co 3 lata na 3 miesiące. Czas urlopów to czas odpoczynku, spotkań z rodziną, współbraćmi, ale też czas leczenia (badania kontrolne, różne zabiegi, wymiana okularów, leczenie zębów). Robi się tzw. przegląd generalny, aby po powrocie móc dobrze pracować i służyć Madagaskarowi.

Czas wakacji misjonarza to również spotkania z ludźmi, animacja misyjna. Często razem z ojcami z Prokury Misyjnej wyjeżdżamy do różnych parafii w Polsce, aby opowiadać o pracy na misjach, zachęcać do modlitwy za misje i misjonarzy oraz prosić o pomoc finansową. Oprócz

tego indywidualnie szukamy parafii, by móc głosić słowo Boże i zbierać fundusze na cele misyjne.

Każdy z misjonarzy, przyjeżdżając na urlop, ma już jakieś plany czy też cele, które chciałby zrealizować po powrocie z wakacji. Jest to jedyna okazja, aby zdobyć środki finansowe na remont kaplic, domów zniszczonych przez cyklon czy też na budowę nowej kaplicy, szkoły, salki spotkań w buszu. Często misjonarz zakupuje szaty liturgiczne lub paramenty: kielichy, palki, monstrancje, zwłaszcza gdy powstaje nowa parafia. Pomagamy też najbardziej potrzebującym rodzicom w edukacji ich dzieci, opłacając chesne czy podręczniki i przybory szkolne. Potrzeb jest wiele, wiem o tym dobrze, bo po każdym urlopie właśnie dzięki zbiórkom w parafiach i pomocy Przyjaciół Misji mogłem coś zrobić dla miejscowych.

Przez 12 lat pracowałem w buszu. Często trzeba było remontować kaplice. Dwa razy cyklon zerwał dach z kościoła w moim centrum Ambuhimananarina. W nowym kościele w wiosce Sohamova okazało się, że kaplica jest już za mała, by pomieścić wiernych. Poszerzyliśmy ją i teraz może wejść do niej o wiele więcej ludzi. To tylko niektóre sprawy i potrzeby.

Od ponad 2,5 roku jestem w Tamatave. To miasto portowe, trzecie co do wielkości miasto na Madagaskarze. Najpierw mieszkałem w parafii Matki Bożej z Lourdes i obsługiwałem 32 kościoły w buszu. I tam też były różne potrzeby, a to remont domu misjonarza, a to odnowienie figury w kaplicy. Wspólnymi siłami razem z chrześcijanami wybudowaliśmy kaplicę pod wezwaniem św. Anny. Widząc duże zaangażowanie parafian, pomogłem im kupić blachę, farbę i pomogłem w remontowaniu. W Niedzielę Zesłania Ducha Świętego poświęciłem wyremontowaną kaplicę. Było dużo wiernych, szczególnie dumni byli malgascy chrześcijanie, że mają nową piękną kaplicę. Byli mi wdzięczni za pomoc, bo, jak powiedzieli, sami skończyliby tę kaplicę rok później.



FOT. Z ARCHIWUM REDAKCJI

Od lipca 2012 r. zostałem proboszczem parafii św. Jana Chrzyciela w Tamatave, w dzielnicy Analakinina. Parafia ta istnieje już 15 lat. W czasie odpustu obchodziliśmy 15-lecie istnienia i przy tej okazji uhonorowaliśmy dyplomami małżeństwa, które przeżyły ze sobą 10 i więcej lat. Zgłosiły się 24 pary ze stażem od 10 do 42 lat.

Nasz kościół jest również centrum Bożego Miłosierdzia dla miasta i diecezji w Tamatave. W naszej świątyni znajdują się relikwie św. Siostry Faustyny, a ja jestem kapłanem wszystkich grup Bożego Miłosierdzia w diecezji. Kult ten rozwija się i szerzy na całym Madagaskarze. Z każdym rokiem przybywa czcicieli Bożego Miłosierdzia. To bardzo cieszy i dodaje ducha. Parafia też się rozwija i mamy już kaplicę pod wezwaniem św. Eugeniusza de Mazenod. Położona jest ona w najdalszej części parafii.

Obecny kościół jest za mały, żeby pomieścić wszystkich wiernych i nawet w zwykłą niedzielę ludzie siedzą na ławkach na dworze lub stoją. Kiedy przeżywamy większe święta, trzeba dostawiać zadaszenie i ławki. Często odprawiamy Mszę św. w plenerze pod specjalnie zbudowanym wielkim hangarem rozpiętym na bambusowych tyczkach. Zrobiliśmy więc projekt rozbudowy tej świątyni. Chcemy przedłużyć ją od strony wejścia o 9 metrów, a od strony obecnego prezbiterium o 8 metrów. W ten sposób uzyskamy więcej miejsca dla wiernych, prezbiterium też będzie bardziej przestronne. Oprócz tego chcemy wstawić okna, bo obecnie są to tylko małe otwory i wewnątrz kościoła jest ciemne. Chcemy też wymienić instalację elektryczną. Są to ogromne koszty, ponad 50 tysięcy euro, niemożliwe do poniesienia przez mieszkańców parafii. I to jest sprawa, która spędza mi sen z powiek.

Dlatego staram się o pozyskanie środków w różnych miejscach i organizacjach, również w Rzymie. Taki był też cel mojej wizyty w Waszej parafii. Znając o. Jerzego, zadzwoniłem do niego z prośbą o umożliwienie mi wygłoszenia słowa Bożego i zbiórkę pieniędzy. Ojciec Jerzy zgodził się i zaproponował termin 15 sierpnia. Dzięki tej akcji, a tak-

Przeżywamy trwający jeszcze Rok Wiary. Kościół pragnie nas zmobilizować do gorliwszego poznawania Boga i pogłębiania swojej wiary, aby **trwać w Bogu i Jego miłości**. Temu służy przede wszystkim życie sakramentalne, w szczególności uczestnictwo w Eucharystii, i lektura Pisma św., a także praca formacyjna w poszczególnych grupach parafialnych. Zachęcam do włączenia się w działalność grup parafialnych i licznych inicjatyw duszpasterskich. Chciałbym gorąco zaprosić do udziału w spotkaniach biblijnych, które odbywają się w sobotę po wieczornej mszy świętej.

W nowym roku szkolnym i katechetycznym polecam Bożej Mądrości wszystkich uczniów, rodziców i wychowawców.

Niech Duch Święty prowadzi i wspiera swoimi darami. Wszystkim parafianom, animatorom grup w nowym roku katechetycznym i duszpasterskim życzę gorliwości i wytrwałości w podjętych zadaniach. Redakcji „Królowej Pokoju” życzę darów Ducha Świętego, aby sprostała wyznaczonym zadaniom i podejmowała je, ufając w Bożą pomoc.

Przed nami październik – czas nabożeństw różańcowych, czas trwania przed Bogiem na modlitwie z matką Jezusa – Maryją. Jako wierna i pokorna służebnica Pańska, uczę każdego z nas całkowitego oddania i **trwania w Bogu**. Modlitwa różańcowa przez rozważanie tajemnic z życia Chrystusa i Jego Matki umacnia i pogłębia naszą wiarę. Zapraszam dzieci na nabożeństwa różańcowe od poniedziałku do piątku o godz. 17.00, a dorosłych i młodzież po wieczornej mszy św. Podobnie jak w ubiegłym roku zapraszam do przygotowania i odmawiania różańca poszczególne grupy parafialne.

O. JERZY DITRICH OMI



że pomocy Przyjaciół Misji Oblackich w Waszej parafii, którzy sprzedawali przygotowane dla Matki Bożej Zielnej wiązanki ziół i kwiatów, zebrałem 12 tysięcy złotych.

W imieniu moich parafian dziękuję z całego serca za Waszą ofiarność.

Niech Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi wszystkim ofiarodawcom, a my zapewniamy o naszej modlitwie. Szczęście Boże!

O. KRZYSZTOF SZABŁOWSKI OMI
Z MADAGASKARU

Światło wiary

„Lumen Fidei” (Światło wiary) to tytuł pierwszej encykliki papieża Franciszka. To niezwykła encyklika – powstała na przełomie dwóch pontyfikatów i, jak przyznał sam papież, napisana została „na cztery ręce” z Benedyktem XVI. Lektura encykliki pozwala na nowo odkryć, jak wielkim skarbem jest wiara, „którą Bóg daje jako światło na drodze każdego człowieka” (LF 7).

Wiara i rodzina

List do Hebrajczyków, mówiąc o wędrówce Abrahama do przyszłego miasta, wspomina o błogosławieństwie przekazywanym z rodziców na dzieci (por. 11, 20–21). Pierwszym środowiskiem, w którym wiara oświeca miasto ludzi, jest rodzina. Mam na myśli zwłaszcza trwałą związek mężczyzny i kobiety w małżeństwie. Powstaje on z ich miłości, będącej znakiem i obecnością miłości Bożej, z uznania i akceptacji dobra odmienności seksualnej, dzięki czemu małżonkowie mogą stać się jednym ciałem (por. Rdz 2, 24) i są zdolni zrodzić nowe życie, co jest przejawem dobroci Stwórcy, Jego mądrości i Jego planu miłości. Opierając się na tej miłości, mężczyzna i kobieta mogą przyrzec sobie wzajemną miłość gestem angażującym całe życie i przypominającym bardzo wiele cech wiary. Przyrzeczenie miłości na zawsze staje się możliwe, gdy odkrywamy większy od naszych projektów plan, który nas wspie-

ra i pozwala nam ofiarować ukochanej osobie całą przyszłość. Wiara pomaga też pojąć w całej głębi i bogactwie zrodzenie dzieci sprawiając, że uznajemy w nim stwórczą miłość, która daje nam i powierza tajemnicę nowej osoby. Sara właśnie dzięki swej wierze stała się matką, licząc na wierność Boga Jego obietnicy (por. Hbr 11, 11).

W rodzinie wiara towarzyszy wszystkim okresom życia, poczynając od dzieciństwa: dzieci uczą się pokładać ufność w miłości swoich rodziców. Dlatego jest ważne, aby rodzice dbali o wspólne praktykowanie wiary w rodzinie, towarzyszyli dojrzewaniu wiary dzieci. Zwłaszcza młodzież przeżywająca tak skomplikowany, bogaty i ważny dla wiary okres życia, musi czuć bliskość i troskę rodziny oraz wspólnoty kościelnej na swej drodze dojrzewania w wierze. Wszyscy widzieliśmy, że podczas Światowych Dni Młodzieży ludzie młodzi okazują radość wiary, zobowiązując się do życia wiarą w sposób

coraz trwalszy i bardziej wielkoduszny. Młodzież pragnie życia wielkiego. Spotkanie z Chrystusem, pozwolenie, by nas ujęła i prowadziła Jego miłość, poszerza horyzont życia, daje mu mocną nadzieję, która nie zawodzi. Wiara nie jest ucieczką dla ludzi mało odważnych, lecz poszerzaniem przestrzeni życia. Pozwala ona odkryć wielkie wezwanie, powołanie do miłości, i daje pewność, że ta miłość jest godna zaufania, że warto się jej powierzyć, ponieważ jej fundamentem jest wierność Boga, mocniejsza od wszystkich naszych słabości.

Światło dla życia w społeczeństwie

Wiara, przyjęta i pogłębianą w rodzinie, staje się światłem oświecającym wszystkie relacje społeczne. Jako doświadczenie ojcostwa Bożego i miłosierdzia Boga, rozwija się także w braterskiej drodze. W „modernizmie” starano się budować powszechne braterstwo między ludźmi, przyjmując za podstawę ich równość. Stopniowo jednak rozumieliśmy, że wspomniane braterstwo, pozbawione odniesienia do wspólnego Ojca jako swego ostatecznego fundamentu, nie potrafi się ostać. Trzeba więc powrócić do prawdziwego źródła braterstwa. Od samego początku historia wiary była historią braterstwa, choć nie pozbawioną konfliktów. Bóg wzywa Abrahama, by wyszedł z rodzinnej ziemi, i obiecuje mu, że uczyni z niego jeden wielki naród, wielki lud, który otrzyma Boże błogosławieństwo (por. Rdz 12, 1–3).

W rozwoju historii zbawienia człowiek odkrywa, że Bóg pragnie, by wszyscy jako bracia uczestniczyli w jedynym błogosławieństwie, które znajduje swoją pełnię w Jezusie, tak aby wszyscy stali się jedno. Niewyczerpana miłość Ojca jest nam przekazywana w Jezusie, także przez obecność brata. Wiara uczy nas dostrzegać, że w każdym człowieku jest błogosławieństwo dla mnie, że światło oblicza Bożego oświeca mnie przez oblicze brata. Ileż dobrodziejstwa przyniosło spojrzenie chrześcijańskiej wiary miastu



FOT. INTERNET

ludzi, dla ich wspólnego życia! Dzięki wierze pojęliśmy niepowtarzalną godność każdej osoby, która nie była tak oczywista w starożytnym świecie.

W drugim wieku poganin Celsus zarzucał chrześcijanom to, co wydawało mu się iluzją i oszustwem: sądenie, że Bóg stworzył świat dla człowieka, stawiając go na szczycie całego kosmosu. Pytał zatem: „Dlaczego twierdzisz, że (...) trawy (...) rosną w większym stopniu dla ludzi niż dla dzikich zwierząt pozbawionych rozumu?” (Orygenes, Contra Celsum, IV, 75); „Jeśliby kto patrzył z nieba na ziemię, czy mógłby zauważyć, że nasze czyny różnią się w czymkolwiek od czynności mrówek i pszczoł?” (tamże, 85).

W centrum wiary biblijnej jest miłość Boga, Jego konkretna troska o każdą osobę, Jego plan zbawienia, który obejmuje całą ludzkość i całe stworzenie, a który osiąga szczyt we Wcieleniu, Śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Kiedy ta rzeczywistość jest zaciemniana, brakuje wówczas kryterium pozwalającego wyróżnić to, co czyni życie człowieka cennym i niepowtarzalnym. Traci on swoje miejsce we wszechświecie, gubi się w naturze, rezygnując z własnej odpowiedzialności moralnej, albo rości sobie prawo do bycia absolutnym władcą, przypisując sobie władzę manipulacji bez ograniczeń.

LUMEN FIDEI, 52–54

Papież poświęci świat

W październiku papież Franciszek poświęci świat Niepokalanemu Sercu Maryi. Z tej okazji w Watykanie przebywać będzie figura Matki Bożej Różańcowej z kaplicy Objawień w sanktuarium maryjnym w Fatimie.

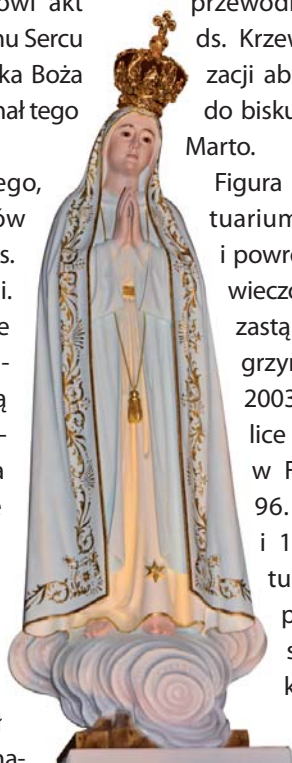
Okazją jest Dzień Maryjny Roku Wiary, który obchodzony będzie 12 i 13 października. Na jego zakończenie, w niedzielę 13 października, w 96. rocznicę objawień fatimskich, Ojciec Święty odmówi akt poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi. Prosiła o to w 1917 r. Matka Boża w Fatimie, a po raz pierwszy dokonał tego papież Pius XII w 1942 r.

Organizatorem Dnia Maryjnego, jednego z wydarzeń obchodów Roku Wiary, jest Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Do Watykanu przyjadą członkowie setek ruchów i organizacji kościelnych, związanych z pobożnością maryjną. 12 października przewidziana jest m.in. pielgrzymka do grobu św. Piotra w bazylice watykańskiej, zaś nazajutrz Msza św. pod przewodnictwem papieża na placu św. Piotra.

– Jest żywym pragnieniem Ojca Świętego, by szczególnym znakiem Dnia Maryjnego był jeden z maryjnych wizerunków na-

leżących do najbardziej znaczących dla chrześcijan całego świata. Z tego względu pomyśleliśmy o umiłowanej, oryginalnej figurze Matki Bożej Fatimskiej – napisał przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji abp Rino Fisichella w liście do biskupa Leirii-Fatimy, Antonio Marto.

Figura Matki Bożej opuści sanktuarium 12 października rano i powróci tam następnego dnia wieczorem. W kaplicy Objawień zastąpi ją pierwsza z figur pielgrzymujących po świecie, od 2003 r. znajdująca się w bazylice Matki Bożej Różańcowej w Fatimie. Uroczystościom 96. rocznicy objawień 12 i 13 października w sanktuarium fatimskim będzie przewodniczył sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kard. Tarcisio Bertone.



KAI / PZ

Ochrzczeni:

Jan Dąbrowski
Mateusz Kozłowski
Szymon Dominik Moczko
Franciszek Michał Jasiński
Michalina Zofia Rewiuk
Alicja Maria Wydra
Oliwier Andrzej Węglarz
Kalina Lena Bartos
Zofia Anna Glapińska
Kuba Lech Baraniec
Witold Orest Gołek
Julia Janina Tomak
Maria Jadwiga Guzek
Tola Zuzanna Tersa
Nina Rajchman
Tomasz Piotr Góralski
Kacper Robert Niwald
Hanna Burak
Weronika Burak
Jakub Wiślocki
Victoria Rose Strączek
Aleks Wiesław Siewiera
Karolina Michalina Krajnik
Kornelia Rita Mądrzak
Filip Jan Burzyński



Małżeństwa:

Jan Vnucak
i Alina Kulińska
Maciej Basamania
i Anna Kurzawska
Artur Poręba
i Monika Chorostkowska
Jakub Chromiński
i Adriana Puchalska
Paweł Wickiewicz
i Magdalena Nowicka
Wojciech Krzyżostaniak
i Magdalena Świątek



Zmarli:

Roman Czuba I. 78
Jan Kaczkowski I. 106
Alicja Wilińska-Janusz I. 60
Jerzy Malinowski I. 78
Marianna Tomczak I. 65
Józef Ciekański I. 76
Zygmunt Fryta I. 66
Czesław Radwański I. 59
Janina Kogut I. 68
Józefa Polewiak I. 83
Piotr Rusiecki I. 82
Bożena Waluś I. 81
Genowefa Słotwińska I. 66
Waldemar Kułdo I. 59
Genowefa Nęcza I. 88



Wiara Kościoła (I)

Duch Święty zstąpił na Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy. Jest On zarówno sprawcą, jak i owocem wiary. Wyraźnie widać to w drugim rozdziale Dziejów Apostolskich. Duch Święty zstępuje na Apostołów, którzy w Jego mocy głoszą prawdę o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.

Przepowiadanie pełne Ducha (por. Dz 1, 8; 1 Tes 1, 4-5; 1 P 1, 12) prowadzi słuchaczy do pytania: „Cóż mamy czynić, bracia?” (Dz 2, 37). Odpowiedź, jaką otrzymują, zawiera obietnicę daru Ducha Świętego: „Nawróćcie się – powieźdź do nich Piotr – i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38). Kto przyjmuje z wiarą prawdę o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, w czasie chrztu otrzymuje Ducha Świętego (J 7 39; Dz 19, 2; Ef 1, 13), który z kolei prowadzi wierzącego ku głębszej i silniejszej wierze, objawiając mu jej treść, pouczając o kolejnych prawdach i ich znaczeniu dla życia (1 Kor 2, 10-14; Ga 3, 14; Ef 3, 4-6).

Prawdziwa wiara jest zawsze darem Ducha. Co więcej, tylko prawdziwa wiara świadczy o autentycznym prowadzeniu przez Ducha Świętego (zob. Dz 6, 5; 11, 24; 2 Tes 2, 13; Ga 3, 2.5.14; 1 J 2, 20.27). Dziej Apostolskie i listy Nowego Testamentu wyraźnie pokazują, że wiara Kościoła jest wiarą w Ojca i Syna, ale również w Ducha Świętego (Mt 28, 19), w Jego obecność, asystencję i moc działającą w Kościele.

Przepowiadanie w mocy Ducha jest świadectwem o tym, że Jezus umarł i zmartwychwstał (Dz 2, 32; 1 Kor 15, 3-7). Głoszenie Ewangelii to forma publicznego wyznawania wiary. Niejednokrotnie prowadzi ono chrześcijan do złożenia ofiary z własnego życia (Dz 7, 55-60; 12, 2; Ap 6, 9). Jest szczytem chrześcijańskiego świadectwa, gdyż potwierdza wiarę w zmartwychwstanie: jeśli Chrystus zmartwychwstał, to i my zmartwychwstaniami (1 Kor 15, 12-25). Warto więc złożyć swoje życie w ofierze w imię prawdziwej wiary,



ROK WIARY 2012 2013

gdyż kiedyś wierzący otrzymają pełnię życia.

W perspektywie świadectwa posuniętego aż do męczeństwa wierzący w Chrystusa – podobnie jak w Starym Testamencie – oczekują odpłaty za swoją wierność Bogu w życiu po śmierci (Flp 1, 21-24; Ap 6, 9-11).

Natomiast głoszona wiara nie ogranicza się w swym zasadniczym orędziu tylko do samego faktu śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Już w pierwszym kazaniu wygłoszonym w dniu Pięćdziesiątnicy św. Piotr podkreślił zbawczy charakter wydarzeń paschalnych, które stają się źródłem odpuszczenia grzechów (Dz 2, 38; por. 10, 43). Każdy więc, kto przyjmie zbawcze orędzie głoszone jako Dobra Nowina (Ewangelia), nawróci się i przyjmie chrzest, dostąpi odpuszczenia grzechów, czyli zostanie pojednany z Bogiem, otrzyma Ducha Świętego i rozpocznie nowe życie.

Motyw zbawczej śmierci i zmartwychwstania Chrystusa rozwinął w swoim nauczaniu św. Paweł. Według Apostoła Narodów śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przynoszą człowiekowi od-

puszczenie grzechów, czyli usprawiedliwienie (Rz 4, 25; 1 Kor 15, 3; Ga 1, 4). Zbawienie jest darem Boga, przyjmowanym nie na drodze wypełniania przepisów Prawa, ale przez wiarę (Rz 3, 21-26; Ef 2, 8-9). Jeśli człowiek uwierzy, że Jezus, Syn Boży, umarł za jego grzechy i zmartwychwstał dla jego usprawiedliwienia (Rz 4, 25), wchodzi na drogę zbawienia.

Tak rozumiana wiara ma charakter integralny, obejmuje nie tylko akt uznania zbawczej wartości wydarzeń paschalnych, ale również przyłgnięcie do Zbawiciela, zjednoczenie się z Nim (Ga 2, 20). Wiara jest odpowiedzią na odkrytą w ofierze Chrystusa miłość Boga do człowieka (Rz 5, 5-8; Ef 2, 4-5; 3, 19; Tt 3, 4-5). Jeśli ktoś odkryje tę miłość i przyjmie ją, wówczas doświadczy przemiany wewnętrznej. Będzie żył według Bożych przykazań, a nie jak niewolnik, nie po to, aby zasłużyć sobie na zbawienie, gdyż zapewnił je Chrystus na krzyżu, ale po to, aby odwdziżyć się Bogu własną miłością za Jego miłość (por. Rz 13, 10; Ga 5, 6). Miłość Boga i przyjęcie jej przez wiarę uwalnia człowieka z niewoli Prawa, czyniąc wolnym synem Boga w Chrystusie (Rz 8, 14-17; Ga 4, 4-7).

KS. RAJMUND PIETKIEWICZ



Akcja „Jeden z nas” na finiszu

Jeszcze tylko niecałe 50 tys. podpisów (!) brakuje, by europejska inicjatywa obywatelska „Jeden z nas” uczyniła historyczny krok w kierunku ochrony życia ludzkiego w Europie.

Od lutego br. pod projektem zakazującym finansowania z pieniędzy publicznych przez Unię Europejską aborcji, a także eksperymentów na embrionach podpisało się już ponad 950 tys. obywateli UE, w tym ponad 150 tys. Polaków. Zbieranie podpisów trwa do 31 października.

Europejska Inicjatywa Obywatelska „Jeden z nas”, aby miała szansę stać się prawem, musi spełnić dwa warunki: zostać wsparta przez co najmniej milion obywateli UE pochodzących z co najmniej 7 krajów członkowskich. Przy czym każdy z tych krajów musi zebrać swoje minimum głosów! Drugi warunek został spełniony w czerwcu br. Wtedy



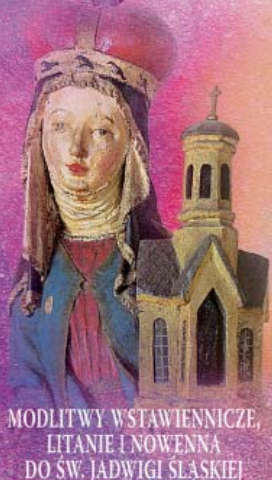
to 7 krajów zebrało niezbędne minimum głosów poparcia, a w kolejności przekraczania progu minimum były to: Polska, Włochy, Węgry, Słowacja, Austria, Hiszpania i Holandia. Później dołączyły do nich również Francja, Litwa i Rumunia.

Gdy zostanie zebrany 1 milion głosów, Komisja Europejska będzie zobowiązana zorganizować wysłuchanie publiczne, w czasie którego liderzy inicjatywy będą mogli przedstawić komisarzom argumenty za zmianą polityki finansowej UE. Następnie Komisja podejmie decyzję, czy skierować sprawę do PE. Decyzja wraz z uzasadnieniem zostanie opublikowana w Dzienniku Ustaw Komisji Europejskiej we wszystkich oficjalnych językach UE.

Podpisy można składać i zbierać do 31 października br. Można to zrobić elektronicznie na stronie **jedenznas.pl** lub na tradycyjnych formularzach papierowych (do pobrania na stronie). Link do strony oraz do formularzy można znaleźć również na naszej stronie parafialnej w zakładce Ogłoszenia.

ALEKSANDRA WOLSKA

*Święta Jadwiga Śląska,
módl się za nami!*



Święta Jadwiga Śląska, czczona jest jako patronka Europy, Polski, ale także Śląska, Archidiecezji Wrocławskiej oraz Wrocławia i Trzebnicy; patronka pojednania polsko-niemieckiego i pokoju, otacza opieką budujące się kościoły, chrześcijańskie rodziny i małżeństwa.

W modlitewniku zamieściliśmy krótki żywot Świętej, bogaty wybór modlitw wstawienniczych, litanie i nowennę oraz informacje o Międzynarodowym Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy, gdzie spoczywają jej relikwie.

Książki na Rok Wiary

Wędrując szlakami biblijnymi, wśród zgiełku politycznych intryg rozgrywających się w wielkiej Asyrii i Medii, spotkałem dwoje ludzi modlących się – Tobiasza i Sarę. Obydwoje zrozpaczeni proszą o śmierć (Tb 3, 6. 15), „i tej godziny modlitwa obojga została wysłuchana wobec majestatu Boga” (Tb 3, 16).

W jaki sposób? Tobiasz został wyleczony, a Sara otrzymała w darze miłość syna Tobiasza! Na drogach wiary, miłości i modlitwy Bóg ciągle zaskakuje nas swoimi propozycjami. Jak rozpoznać Boży plan w naszym życiu? Oto kolejna próba refleksji ks. Klinkowskiego nad obecnością Boga w ludzkich losach.



ks. Jan Klinkowski

*Na drogach
miłości, wiary i modlitwy*



Sól ziemi a ideał Ośmiu Błogosławieństw

W Ewangelii według św. Mateusza zaraz po Ośmiu Błogosławieństwach (Mt 5, 3–12) następuje pouczenie, które wyznacza najważniejsze zadania uczniów Jezusa. Mają być „solą ziemi” i „światłem świata”. Nawiązaniu do „soli” towarzyszy znamienne ostrzeżenie: „Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi”.

Sól – towar pierwszej potrzeby

Sól, pozyskiwaną w Palestynie od niepamiętnych czasów, uznawano za nieodzowną dla życia. Jej zasoby są związane przede wszystkim z Morzem Soli, znanym jako Morze Słone (Rdz 14, 3; Pwt 3, 17; Joz 3, 16), a częściej – z powodu ogromnego zasolenia – jako Morze Martwe, które na południu przechodzi w Dolinę Soli (2 Sm 8, 13; 2 Krl 4, 7). Za pozyskiwanie soli pobierano specjalny podatek, który za panowania syryjskiej dynastii Seleucydów (I połowa II w. przed Chr.) został podwyższony, co wywołało ogromne niezadowolenie ludności żydowskiej. Jednym z pierwszych posunięć Machabejczyków, którzy w 167 r. przed Chr. wzniesili powstanie narodowe przeciw okupantom, było zniesienie uciążliwego podatku od soli, co miało duży wpływ na rychłe polepszenie się sytuacji ekonomicznej mieszkańców Judei.

Sól traktowano jako towar pierwszej potrzeby: „Rzeczy pierwszej potrzeby dla życia człowieka to: woda, ogień, żelazo i sól, mąka pszenna, mleko i miód, krew winogron, oliwa i odzienie” (Syr 39, 26). Znamienne jest jednak dopowiedzenie, które następuje po tym wyliczeniu: „Wszystko to służy bogobojnym ku dobremu, grzesznikom zaś obróci się na nieszczęście” (Syr 39, 27). Jak wszystkie inne

towary, sól mogła być wykorzystywana dobrze albo źle. To drugie miało miejsce wtedy, gdy było jej w nadmiarze. Sama Dolina Soli była postrzegana jako skutek kary Bożej, której narzędziem była sól (Rdz 19, 26). Sól stawała się bezużyteczna, a nawet szkodliwa wtedy, gdy, zwiertrawszy, utraciła naturalne właściwości.

Sól miała bardzo wiele pożytecznych zastosowań. Używano jej do przyprawiania potraw, o czym świadczy retoryczne pytanie postawione przez cierpiącego Hioba: „Czyż smaczna jest potrawa bez soli?” (Hi 6, 6). Ze względu na swoje właściwości konserwujące (Bar 6, 27) była powszechnie używana w kulcie ofiar-
niczym sprawowanym w świątyni jerozolimskiej. Stosowano ją do sporządzania specjalnego kadzidła, stanowiącego mieszaninę rozmaitych wonności, zapewne w celu lepszego spalania się lub dymienia (Wj 30, 35). Z kolei Księga Kapłańska zawiera rozporządzenie: „Każdy dar należący do ofiary pokarmowej ma być posolony. Niech nie brakuje soli przymierza Boga twego przy żadnej ofierze pokarmowej. Każdy dar posypiesz solą” (Kpł 2, 13; por. Lb 18, 19). Wyrażenie „sól przymierza”, nawiązując do wzmocnienia trwałości przymierza, oznaczało wspólne spożywanie niewielkiej ilości soli na znak wyjątkowego i trwałego braterstwa, opartego na szczególnych więziach

biesiadników z Bogiem. Zapowiadając w prorockim uniesieniu powrót chwały Pana do odbudowanej i odnowionej świątyni jerozolimskiej, Ezechiel rozłącza wizję złożenia ofiary oczyszczenia z młodego cielca i baranka bez skazy, „a kapłani mają sypać sól i ofiarować je Panu jako ofiarę całopalną” (Ez 43, 24).

Uczniowie Jezusa jako „sól ziemi”

W ustach Jezusa nawiązanie do „soli ziemi” stało się obrazem zadania wyznaczonego Jego uczniom, które mają wobec świata, polegającego na szczególnej odpowiedzialności za urzeczywistnianie Bożej drogi życia. O ile Dziesięć Bożych Przykazań, stanowiących dar udzielony za pośrednictwem Mojżesza na Synaju (Wj 20, 1–17; Pwt 5, 6–21), wyznacza minimum wymagań określających prawidłowe ramy życia religijnego i moralnego, o tyle Ośmiu Błogosławieństw, stanowiących dar wcielonego Syna Bożego, wyznacza maksimum wzniosłych horyzontów naśladowania Go przez Jego wyznawców. Nie jest to tylko zachęta, lecz rzeczywiste zobowiązanie, zaciągnięte jako czytelne dla wszystkich potwierdzenie wierności Chrystusowi i Jego nauczaniu.

Ośmiu Błogosławieństw brzmi jak ideał, który mogą podjąć tylko nieliczni. Wydaje się, że „ubodzy w duchu”, „ci, którzy się smucą”, „cisi”, „ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości”, „miłosierni”, „czystego serca”, „ci, którzy wprowadzają pokój” oraz „ci, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości” są zjawiskiem tak rzadkim, że prawie nieosiągalnym. Odbiegają daleko od wzorców tego świata, lecz właśnie dlatego świat ich bardzo potrzebuje, co więcej, nie może się bez nich obejść. Jak sól przydaje smaku potrawom i chroni je przed zepsuciem, tak uczniowie Jezusa i Jego wyznawcy mają skutecznie oddziaływać na swe otoczenie, zabezpieczając je przed utratą i odejściem od tego, co szlachetne, oraz przed zepsuciem, które grozi wówczas,



gdy ludzie rezygnują z ideałów, poprzestając na tym, co pospolite i przyziemne.

Metafora soli pojawia się również w Ewangelii według św. Marka: „Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak swój utraci, czymże ja przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą” (Mk 9, 50). Rozpoznajemy tu wyraźne nawiązanie do starotestamentowego „przymierza soli”, w którym sól jest symbolem trwałości więzi przyjaźni i serdeczności. W ich wzmocnieniu, zakorzenionym w wierności Ośmiu Błogosławieństwom, wyraża się duch prawdziwie Chrystusowy i chrześcijański.

Wzgląd na negatywne skutki zepsucia soli został podkreślony w Ewangelii według św. Łukasza: „Dobra jest sól; lecz jeśli

nawet sól smak swój utraci, to czymże ją przyprawić? Nie nadaje się ani dla ziemi, ani dla nawozu; precz się ją wyrzuca. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!” (Łk 14, 34–35). Analogicznie zwierziali, czyli pozbawieni należytej gorliwości, uczniowie Jezusa: zamiast być świadkami Jego obecności i dobroci w świecie, stają się swoistym antyświadcstwem, które sprawia, że deklarowanie przez nich wiary, za którym nie idzie wierność Ewangelii, staje się bezużyteczne, a nawet szkodliwe. Zatem tylko ufne naśladowanie Chrystusa czyni chrześcijan prawdziwie przydatnymi w dziele przywracania świata Bogu i Jego miłosierdziu.

KS. PROF. WALDEMAR CHROSTOWSKI



ZAPRASZAMY
na pielgrzymkę
do Trzebnicy
z okazji
uroczystości jadvizańskich!

Wyjście
z katedry wrocławskiej
19 października
o godz. 6.00 rano.

WRZESIEŃ

INTENCJA OGÓLNA

Aby ludzie naszych czasów, często pogrążeni w zgiełku, odkryli na nowo wartość ciszy i potrafili słuchać głosu Boga i braci.

INTENCJA MISYJNA

Aby chrześcijanie, którzy cierpią prześladowania w licznych regionach świata, mogli być dzięki swojemu świadectwu prorokami miłości Chrystusa.

INTENCJA PARAFIALNA

Za dzieci i młodzież naszej parafii o cnotę patriotyzmu, znajomość historii i tradycji naszego Narodu oraz o kształtowanie życia według wartości chrześcijańskich.

PAŹDZIERNIK

INTENCJA OGÓLNA

Aby ci, dla których życie stało się tak wielkim ciężarem, że pragną jego końca, mogli odczuć bliskość Bożej miłości.

INTENCJA MISYJNA

Aby obchody Światowego Dnia Misyjnego uświadomiły wszystkim chrześcijanom, że są nie tylko adresatami, ale i głosicielami Słowa Bożego.

INTENCJA PARAFIALNA

Niech Boże błogosławieństwo towarzyszy całej Parafii w 19. rocznicę poświęcenia kościoła NMP Królowej Pokoju.

23. niedziela zwykła 8 września

Czym jest mądrość serca, dana z wysoka, przez Ducha Świętego? To właściwy wybór – pójście za Chrystusem. Do tego wzywa nas dziś Pan. On ma być Pierwszy – przed rodziną, przyjaciółmi, dobrami i zaszczytami tego świata. A jaka jest hierarchia wartości w naszym życiu? Prośmy o światło Ducha Świętego, aby pomógł nam zobaczyć siebie w prawdzie, aby nasze ścieżki stały się proste – według zamysłu Bożego.

Mdr 9, 13–18b

Prawdziwa mądrość

Ps 90

Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką

Naucz nas liczyć dni nasze, byśmy zdobyli mądrość serca. Powróć, o Panie, jak długo będziesz zwlekał? Bądź litościwy dla sług Twoich!

Flm 9b–10.12–17

Wszyscy są braćmi

Aklamacja

Okaż swemu słudze światło swego oblicza i naucz mnie Twoich ustaw.

Łk 14, 25–33

Kto nie wyrzeka się wszystkiego, nie może być uczniem Jezusa

Święto Narodzenia NMP 8 września

Biskup Palestyny Theoteknos, żyjący na przełomie VI i VII wieku, pisał o narodzeniu Maryi, że „rodzi się jak cherubini Ta, która jest z gliny czystej i niepokalanej”, przywołując na pamięć stworzenie pierwszego człowieka, uformowanego z gliny nie splamionej grzechem. Nadzwyczajna świętość charakteryzowała życie Maryi od pierwszych chwil Jej egzystencji.

Mi 5, 1–4a

Mesjasz będzie pochodził z Betlejem

Ps 13

Duch mój się raduje w Bogu, Zbawcy moim

Ja zaś zaufałem Twemu miłosierdziu, niech się moje serce cieszy z Twej pomocy. Będę śpiewał Panu, który obdarzył mnie dobrem.

Rz 8, 28–30

Bóg współdziała z tymi, którzy Go miłują

Aklamacja

Szczęśliwa jesteś, Najświętsza Panno Maryjo, i godna wszelkiej chwały, bo z Ciebie narodziło się Słońce sprawiedliwości, Chrystus, który jest naszym Bogiem.

Mt 1, 1–23

Maryja poczęła Jezusa za sprawą Ducha Świętego

Ojciec Józef w Kanadzie

Ojciec Józef Kowalik zakończył swój roczny urlop, pracowicie spędzony w polonijnej parafii św. Eugeniusza de Mazenoda w kanadyjskim Brampton. Oto jego pożegnalne kazanie wygłoszone przed odlotem do Polski.

Umiłowani Siostry i Bracia w Chrystusie Panu, Maryi Niepokalanej i św. Eugeniuszu de Mazenod! Kochani Rodacy!

„Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem. Jest czas rodzenia i czas umierania” (Koh 3, 1–2). A teraz do rzeczy! Na mnie przyszedł czas bolesnego rozstania ze wspaniałą wspólnotą bramptonską: obłacką i parafialną. Rozstania są tym boleśniejsze, im silniejsze były więzy miłości, przyjaźni, współpracy: jedno serce i jedna dusza! Rozstania dotyczą najbardziej osobistych uczuć! Bez pożegnań, rozstań nie byłoby najpiękniejszych „literackich smutków”. Samo życie! TAKIE ONO JEST! To jest przede wszystkim Boża sprawa.



FOT. Z ARCHIWUM O. JÓZEF KOWALIK DMI

Moi Drodzy! Dzisiaj pozwolę sobie sparafrazować „Testament mój” Słowackiego. Żyłem z Wami, radowałem się, cierpiełem i płakałem z Wami. Słowacki pisze: „Nigdy mi nikt, kto SZLACHETNY, nie był obojętny”. Dla mnie nigdy ŻADEN CZŁOWIEK nie był obojętny! To

nic nadzwyczajnego dla kapłana – to ewangeliczny imperatyw kategoryczny! Dzięki Bogu i Ojcu Adamowi spełniły się moje kapłańskie, DUSZPASTERSKIE marzenia – zrealizowane w Brampton! Kapłan jest z ludu wzięty – dla ludu ustanowiony. Mnie przełożeni „ustanowili”, przeznaczili do formacji, do pracy w seminariach duchownych; pracowałem przeszło 30 lat.

Usiłowałem wykonać swoje zadanie możliwie najlepiej, ale marzeniami byłem wśród ludu przy ołtarzu, na ambonie, w konfesjonale. Pomagałem dorywczo w duszpasterstwie, ale to była partyzantka duszpasterska! Nie wolno zabijać marzeń opartych na woli Bożej – marzyłem i modliłem się. Moje omodlone marzenia zrealizowały się w Brampton. Spełniałem się tutaj jako kapłan w roku 2002 i 2012/13! Przeżywałem razem z Wami realizację Waszych marzeń o polskim kościele, byłem w najwspanialszym czasie rodzenia, tworzenia wspólnoty parafialnej! Po 10 latach z radością i podziwem przecieram oczy i widzę, czegoście dokonali. Milenijne dzieło Polonii w Brampton ze wspaniałą świątynią, Centrum Kultury i Villa Polonia z apartamentami rodzinnymi i emeryckimi – to wszystko jest na granicy cudu! Jest piękny kościół, Centrum Kultury, Villa Polonia, nie ma jeszcze plebanii dla duszpasterzy, mieszkania nie do pozazdroszczenia. To nie jest zarzut dla Ojca Proboszcza, ale wielkie uznanie dla niego i duszpasterzy! Najpierw Pan Bóg i parafianie, a potem duszpasterze... jakoś sobie poradzimy!

Bądźcie szlachetnie dumni ze swojej świątyni, cieszcie się ze swojego dzieła, przychodźcie tutaj z radością na spotkanie z Panem w każdą niedzielę i nie tylko. Niech ta świątynia będzie pełna w każdą niedzielę, wtedy jest najpięk-

niejsza! „Jesteście niby żywe kamienie (...) jako duchowa świątynia (...) dla składania duchowych ofiar przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2, 5). Wspólnota parafialna niech więc będzie żywa, zaangażowana w życie parafialne, wyrażająca się nastawieniem: to nasz kościół, nasza parafia, nasi duszpasterze, nasza wspólnota de Mazenoda! Taką dostrzegam wspólnotę obłacką i parafialną!

Na plebanii, dla mnie w domu obłackim, doświadczyłem, czym jest wspólnota obłacka; nie zawsze jednomyślność, ale nigdy nikt mi nie dokuczył; byłem raczej zagłaskiwany! No i przede wszystkim wspólnota parafialna – byliście dla mnie, moi drodzy, największą radością. Ja byłem zaproszony przez O. Proboszcza do WAS! Tutaj w Brampton doświadczyłem prawdy, że nade mną czuwa Boża Opatrzność, a WOKÓŁ MNIE, NA ZIEMI, W BRAMPTON „Ludzie–Anioły”. Nie przesadam – tacy byliście dla mnie! Tak Was odbierałem; to znaczy, że jest w Was bezdenne, bezkresne kopalnia miłości, dobra, kultury, życzliwości, dobrego słowa, uśmiechu... no i nie tylko! „Kto nie doznał gorzkości ni razu, ten nie dozna słodkości w niebie” (II część „Dziadów” Adama Mickiewicza). Aż strach o tym myśleć...

I szczególne słowa dziękczynienia! Przede wszystkim Bogu za Jego cudowną Opatrzność: Brampton to była Jego decyzja. Serdecznie dziękuję O. Prowincjałowi Marianowi Gilowi za otwarcie drzwi do Kanady, do Prowincji Wniebowzięcia; Proboszczowi Ojcu Adamowi za zaproszenie i wręcz walkę o realizację Bożych planów wobec mnie! Całej wspólnocie obłackiej z plebanii: Ojcu Wojciechowi, który był moim Aniołem Stróżem zawsze i wszędzie i we wszystkim; Ojcom Piotrowi i Mieczysławowi, którzy nie znali mnie przedtem, a opiekowali się seniorem, jakby mieli jakieś zobowiązania wobec mnie, a to była realizacja testamentu Założyciela: „Mieście między sobą miłość, miłość, miłość,

a na zewnątrz troskę o zbawienie dusz"! Warto być oblatem z wielu względów! Siostram Księżniczkom Misjonarkom Chrystusa Króla: S. Agnieszce, S. Małgorzacie, S. Alicji – dziękuję za wszelką pomoc w zakrystii i nie tylko, a było jej bardzo wiele, bo jestem starą niezdarą. Dziękuję bardzo szefowej naszej kuchni, Pani Ewie, która była da mnie jak mama, a kłopotów miała ze mną wiele, bom diabetyk; paniom sekretarkom: Bożenie i Ewie, z którymi spotykałem się niemal codziennie: dla mnie ludzie anioły! I Panu Markowi dziękuję za pomoc w każdej potrzebie.

Umiłowana Wspólnota Bramptońska! Kochani Rodacy! Przed odjazdem do nieba zostawiam Wam mój testament. Za Chrystusem wołam: „Wytrwajcie w miłości mojej. Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej” (J 15, 9–10). Za św. Pawłem mogę powiedzieć: „Przeto bracia umiłowani (...) radości i chwała moja, tak stójcie mocno w Panu” (Flp 4, 1). „Wam, którzy wierzycie, CZEŚĆ” – to jest uznanie św. Piotra Apostoła (1 P, 2, 7). I parafraza części listu do Rzymian: niech nikt i nic Was nie odłączy od miłości Chrystusa ani utrapienie, ani ucisk czy prześladowanie, ani głód, niebezpieczeństwo i miecz, ani mamona, ani tytuły. „Nie dajcie się uwieść różnym i obcym naukom” (Hbr 13, 9); ani sekciarzom, ani natankom, „wolnym strzelcom”, bałamutom, eskapłanom z okienka telewizyjnego. NIC i NIKT niech Was nie sprowadzi na manowce! „Jezu, ufam Tobie”, jedynie Tobie, zawsze, wszędzie i we wszystkim – niech będzie codziennym wyznaniem wiary!

Moi Drodzy, nasza parafia jest maryjna, oblacka, ludźmierska. To nas zobowiązuje! Zawierzcie Maryi jak Chrystusowi; zostańcie po polsku maryjni, jak bło-



FOT. Z ARCHIWUM O. JÓZEFA KOWALIK OMI

gosławiony Jan Paweł II: „Totus Tuus” Jestem cały Twój, Maryjo! I fragment Jego patriotycznego testamentu: „Zanim stąd [z Krakowa] odejdę, proszę Was, abyście to całe duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością, taką, jaką zaszczylił w nas Chrystus na chrzcie świętym, abyście nigdy nie wątpili, nie znużyli i nie zniechęcili się i abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”. „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska będzie Polską a Polak Polakiem”. To już Adam Mickiewicz!

Moi Drodzy, jeśli wyczuwacie w swoim życiu zbyt mało szczęścia, pokoju, radości, popatrzcie w niebo – w górę serca! Przez cały rok wędrowaliśmy wspólnie do nieba. Myślę, że Was wyprzedzę, bo na mnie chyba już czas. Będę TAM na Was wszystkich czekał. Amen. Niech się tak stanie!

O. JÓZEF KOWALIK OMI

Kochani parafianie Królowej Pokoju!

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy pamiętali o mnie w modlitwie i tym, którzy przysyłali mi do Brampton życzenia świąteczne i imieninowe. Wasze listy były dla mnie wielką radością i wzmocnieniem duchowej łączności z umiłowaną parafią popowicką.

Z DAREM MODLITWY
O. JÓZEF KOWALIK OMI

Święto Podwyższenia Krzyża 14 września

Krzyż jest znakiem zwycięstwa Chrystusa nad szatanem i śmiercią. W Jerozolimie od V w. oddawano cześć krzyżowi w dniu następującym po rocznicy poświęcenia kościoła Zmartwychwstania, tj. 14 września. Z tego zwyczaju powstało osobne święto, które rozpowszechniło się w całym Kościele. Przylgnijmy do krzyża z głęboką wiarą, nadzieją i miłością, a stanie się ratunkiem dla naszego cierpienia i naszych grzechów.

Lb 21, 4b–9

Wąż z brązu znakiem ocalenia

Ps 78

Wielkich dzieł Boga nie zapominajmy

Gdy ich zabijał, wtedy Go szukali, nawróceni garnęli się do Boga. Przypominali sobie, że Bóg jest ich opoką, że Bóg najwyższy jest ich Zbawicielem.

Flp 2, 6–11

Chrystus uniżył samego siebie, dlatego Bóg Go wywyższył

Aklamacja

Uwielbiamy Cię, Chryste, i błogosławimy Ciebie, bo przez Krzyż Twój święty świat odkupiłeś.

J 3, 13–17

Krzyż narzędziem zbawienia

24. niedziela zwykła 15 września

Dzisiejsze czytania ukazują najwspanialszy przymiot Boga, jakim jest miłosierdzie. Bóg pragnie nam przebaczać wielokrotnie, ponad miarę. Daje się uprosić modlitwie wstawienniczej Mojżesza, odpuszcza winy błagającemu pokutnikowi, sam szuka zagubionej owcy i pierwszy wybiega na przeciw syna marnotrawnego. Uwielbiamy Boże miłosierdzie i bądźmy miłośni dla naszych siostr i braci.

Wj 32, 7–11.13–14

Bóg przebacza grzesznemu ludowi

Ps 51

Wstanę i wrócę do mojego ojca

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej, w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego.

1 Tm 1, 12–17

Chrystus przyszedł na świat zbawić grzeszników

Aklamacja

W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą, nam zaś przekazał słowo jednania.

Łk 15, 1–32

Radość z nawrócenia grzesznika

U św. Antoniego w Padwie

Święty Antoni jest patronem osób i rzeczy zaginionych, wielu miast (m.in. Lizbony i Padwy), parafii i kościołów na całym świecie, zakonów i bractw, a także dzieci, górników, małżeństw, narzeczonych, położnic, ludzi ubogich, podróżnych.

Uchodzi on za orędownika w rozwiązywaniu wszelkich trudnych spraw. W ikonografii przedstawiany jest w habicie franciszkańskim, podczas głoszenia kazania; często trzyma na ręku Dziecię Jezus, a towarzyszą mu: księga, lilia, serce, ogień, bochen chleba, osioł i ryba.

Święty pochodził z bogatej i szanowanej rodziny lizbońskiej. Pierwsze 14 lat swego życia Ferdynand (bo takie było jego świeckie imię) spędził w lizbońskiej szkole biskupiej, po czym wstąpił do zakonu augustianów, a po 10 latach otrzymał święcenia kapłańskie. W 1220 r. wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych, przybrał imię Antoni i rozpoczął studiowanie Pisma Świętego i myśli św. Franciszka. Chorobą zakończyła się podróż misyjna do Maroka. Ostatecznie zatrzymał się we Włoszech, gdzie spotkał się ze św. Franciszkiem. Osiadł w pobliżu

Fiori – tu pracował w przytułku dla ubogich, nadal studiując Pismo Święte.

Jako kapłan nie szczędził sił w pracy duszpasterskiej i kaznodziejskiej. Głoszone przezeń kazania ze względu na szczególnie dar wymowy i zdarzające się za jego przyczyną cuda gromadziły wielkie tłumy, a słowa tych kazań wyszły daleko poza granice Włoch. Pracował też jako wykładowca na uniwersytetach i jako wysłannik kapituły do papieża Grzegorza IX, który będąc pod wrażeniem jego kazań, zlecił mu napisanie Kazań na święta; wcześniej Antoni zasłynął już jako autor Kazań niedzielnych. W 1230 r., śmiertelnie zmęczony intensywną działalnością, osiadł w klasztorze Świętej Maryi w Padwie, gdzie w rok później ciężko zachorował i zmarł, mając zaledwie 36 lat.

Został kanonizowany przez papieża Grzegorza IX 30 maja 1232 r., już w 352 dni po śmierci, zaś 16 stycznia 1946 r. papież Pius XII ogłosił go doktorem Kościoła. Jego wspomnienie obchodzone jest 13 czerwca.

Na miejscu grobu Świętego i wcześniejszego kościoła Santa Maria Mater Domini, który dzisiaj pełni funkcję kaplicy, wznosi się potężna romańsko-gotycka bazylika San Antonio, jedno z najbardziej popularnych sanktuariów w Europie. Dzisiejszy wygląd bazyliki jest



FOT. BOŻENA SOBOTA

w głównej mierze efektem trzech etapów rozbudowy dokonanych w latach 1238–1310.

Obok kościoła w 1229 r. założony został klasztor, a bracia troszczyli się o piękno i ducha świątyni. Wnętrze, które przyciąga swoją przestrzennością, z uwagi na liczne rozbudowy jest stosunkowo zróżnicowane. Dzieli je na dwie części: nawową i absydową, transept o ścianach bogato zdobionych freskami. Wierni zmierzają do grobu i przechowywanych tu relikwii Antoniego, który we Włoszech jest nazywany po prostu Il Santo, czyli Święty. Rocznie przybywa do Padwy ponad 4 mln pielgrzymów z całego świata.

Polacy odnajdą tu kaplicę pw. św. Stanisława Biskupa z wizerunkami Matki Bożej Częstochowskiej i Ostrobramskiej. Naszej grupie udostępniono kaplicę św. Maksymiliana Kolbego, co było dla nas dodatkowo ważne. Przyznać trzeba, iż dopiero tutaj odczuliśmy, że jest to miejsce, do którego ludzie przyjeżdżają, aby naprawdę się modlić, dziękować i prosić za wstawiennictwem św. Antoniego.

BOŻENA SOBOTA



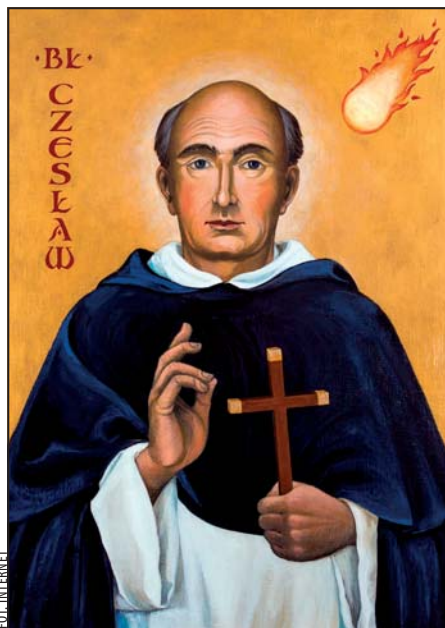
FOT. BOŻENA SOBOTA

Jubileusz 300-lecia beatyfikacji bł. Czesława

Za nami bogaty program centralnych obchodów jubileuszu 300-lecia wyniesienia na ołtarze bł. Czesława, dominikanina, głównego patrona naszego miasta. Rozpoczęły się w piątek 19 lipca Mszą św. w kościele św. Wojciecha, a zakończyły w poniedziałek włączeniem popiersia Błogosławionego do Galerii Zasłużonych dla miasta i uroczystą sesją Rady Miejskiej.

Błogosławiony Czesław Odrowąż urodził się ok. 1180 r. w rodzinie rycerskiej i był prawdopodobnie bliskim krewnym św. Jacka. Obaj przyszli na świat w Kamieniu Śląskim; obaj także byli kapłanami diecezji krakowskiej. Po odbyciu studiów w Krakowie i poza granicami kraju, Czesław został kustoszem kolegiaty w Sandomierzu. Jako duchowny diecezji krakowskiej towarzyszył bp. Iwonowi Odrowążowi w podróży do Rzymu i tam przyjął wraz ze św. Jackiem habit Zakonu Kaznodziejskiego z rąk jego założyciela, św. Dominika. Głosił słowo Boże w Czechach i na Morawach. W 1226 r. założył klasztor dominikanów we Wrocławiu, zostając jego pierwszym przeorem. Był też prowincjałem polskiej prowincji dominikanów, apostołował w Gdańsku, na Pomorzu, a przez kilka lat pracował także w Krakowie. Przez wiele lat zarządzał polską i czeską prowincją dominikańską (założył także klasztor w Pradze).

Zasłynął z wielkiego umartwiania się, pokory, posłuszeństwa i ducha modlitwy, za co był powszechnie podziwiany. Z ogromną gorliwością zabiegał o zbawienie dusz wiernych. Pod wpływem jego płomiennych nauk wielu porzucało drogę grzechu i nieprawości, a wstępowało na drogę uczciwości i cnoty. Wspomina się o cudownym wskrzeszeniu chłopca, którego ciało pochłonęły wody Odry i wyrzuciły po kilku dniach. Tradycja podana za Janem Długoszem przypisuje mu również cudowną obronę Wrocławia podczas najazdu Tatarów w 1241 r. Czesław modlił się wówczas o ocalenie miasta, wychodząc często na wały miejskie



i zachęcając dzielnych obrońców do oporu. Po żarliwej modlitwie na niebie pojawiła się ognista kula (według innych przekazów słup ognia lub zorza), która tak przestraszyła nieprzyjaciela, że odstąpił od oblężenia.

Czesław zmarł we Wrocławiu rok później, 15 lipca, i został pochowany w opinii świętości w dominikańskim kościele pw. św. Wojciecha. Tuż po śmierci zaczął się szerzyć jego kult, który wzrastał dzięki cudom dziejącym się u jego grobu. W 1330 r. doczesne szczątki Czesława zostały uroczystie przeniesione z krypty do kaplicy. W roku 1607 polski przeor Abraham Bzowski OP, który napisał monumentalną biografię Czesława „Tutelarissilesiae”, rozpoczął starania o beatyfikację. W 1713 r. papież Klemens XI zatwierdził wieczność kultu Czesława, a w roku 1735 Klemens XII zezwolił na jego kult w całej Polsce. Po powrocie dominikanów do Wrocławia po II wojnie światowej ponownie rozkwitł kult Bło-

gosławionego. Na prośbę arcybiskupa wrocławskiego Bolesława Kominka papież Paweł VI ogłosił bł. Czesława patronem miasta Wrocławia (w tym roku przypadła 50. rocznica). Od kilku lat staraniem Polskiej Prowincji Dominikanów prowadzone są działania przy rozpoczęciu procesu kanonizacyjnego.

Wspomnienie Błogosławionego, który przezwyciężył siedem grzechów głównych, obchodzi się 20 lipca. W ikonografii przedstawiany jest z ognistą kulą lub ognistym słupem nad głową, a jego atrybutami są: krzyż misyjny, kielich, otwarta Ewangelia, laska pielgrzyma, lilia, monstrancja, puszka z komunikantami, różaniec.

Jeszcze w trakcie trwania procesu beatyfikacyjnego rozpoczęto budować nową, wspaniałą kaplicę z sarkofagiem z relikwiami (1711–1730) przy kościele św. Wojciecha we Wrocławiu, której architektura i wystrój głoszą do dzisiaj chwałę Błogosławionego i zakonu dominikańskiego. Przedsięwzięcie zostało zrealizowane dzięki hojności ofiarodawców nie tylko z Wrocławia, ale całego Śląska (wśród nich znaleźli się królewicz Konstanty Sobieski, hrabia von Nostitz, cesarski namiestnik Jan Antoni von Schaffgotsch, biskup wrocławski Franciszek Ludwik von Neuburg). Budowę powierzono mistrzowi murarskiemu Benedyktowi Millerowi. Całością prac kierował o. Czesław Schmal OP, który po śmierci został pochowany u boku swego patrona w krypcie kaplicy. Szybko zgromadził konieczne fundusze, bo ponad 7000 guldenów, a poważną część tej kwoty, około 4000 guldenów, ofiarował J. A. von Schaffgotsch. Poświęcenia ukończonej budowli dokonał 15 lipca 1730 r. biskup sufragany wrocławski, Eliaś Daniel von Sommerfeld, a uroczystości te należały do najokazalszych w ówczesnym Wrocławiu.

BOŻENA SOBOTA

Mądrość ziarna

Tego lata rekolekcje wspólnoty „Umiłowany i umiłowana” przeżywalismy w Zakrzowie i w Markowicach, na dwóch turnusach, bo już od kilku lat trudno znaleźć ośrodek, w którym zmieścilibyśmy się wszyscy.

Jedynie nasz Ojciec Kazimierz Lubowski OMI ma szansę spotkać się w ten szczególny sposób ze wszystkimi, choć oznacza to konieczność ofiarowania nam dodatkowego czasu i powtarzania rozważań dla drugiej grupy. Ojciec zapewnia jednak, że dobrze z nami odpoczywa. Jesteśmy bardzo wdzięczni, że podejmuje ten podwójny trud. Dla nas jest to także wspaniały odpoczynek, a co najważniejsze także czas przypomnienia sobie o marzeniach. Czas dla Boga i ludzi, bez pośpiechu i załatwiania koniecznych spraw.

W lipcu do urokliwego ośrodka Krakowskiej Caritas w Zakrzowie, w którym gościliśmy po raz drugi, przyjechało 26 rodzin. Jest to miejsce niezwykle. Odcięte od tzw. świata, a jednocześnie blisko sąsiadujące z Sanktuarium Pasyjno-Maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej, do którego po wielokroć pielgrzymował błogosławiony Jan Paweł II. Od „Papieskiej Kalwarii” dzieliło nas zaledwie 5 km, toteż mogliśmy przyjeżdżać przed cudowny obraz Matki Bożej, która „od najmłodszych lat wychowywała serce” Karola Wojtyły i której jako Papież w 2002 roku polecał naród i zawierał losy Kościoła. Udało nam się również w piątkowe popołudnie odprawić na kalwaryjskich drózkach Drogę Krzyżową, w czasie której przy kapliczkach-stacjach poszczególne małżeństwa odczytywały przygotowane przez siebie rozważania.

Innym walorem zakrzowskiego ośrodka, nie do przecenienia dla rodzin z dziećmi, było także zaplecze sportowe: plac zabaw, boisko do piłki nożnej i siatkowej, miejsce na ognisko. I wreszcie werandy zapraszające do wspólnego picia kawy i rozmów, które budują jedność i umacniają w wierze. Pięknie jest patrzeć na zgranych z wysiłku tatusiów goniących za piłką

razem ze swoimi synami czy roześmianych dorosłych wprowadzających dzieci w tajniki gry w siatkówkę (mecze dorosłych odbywały się najczęściej już przy zapalonych światłach boiska i były nietypowe, bo radość z gry miała wyższą cenę niż zdobyte punkty). Dobrze jest też siedzieć do późna przy ognisku, śpiewając, trochę



FOT. RAFAŁ KORONCZOK

wyglupiając się ku ucieście dzieci, a trochę snując opowieści i wspomnienia.

Zwiedziliśmy razem kilka miejsc: Wadowice, Łagiewniki, Wawel i Sukiennice w Krakowie, niektórzy z nas zwiedzali kopalnię soli w Wieliczce czy Klasztor Benedyktynski w Tyńcu, wędrowaliśmy także wspólnie na Leskowiec i Groń Jana Pawła II szlakiem dojrziałych jagód i górskich potoków. Był to więc czas wytchnienia po gonitwie w rytm codziennych obowiązków, docenienia przyjaźni, zachwytu nad pięknem polskiego krajobrazu i ciszą miejsc świętych. Ale nie to przecież oznaczają rekolekcje – czas bronowania ziemi pod zasiew.

Rano po śniadaniu gromadziliśmy się na Mszy św., odprawianej przez Ojca przy papieskim ołtarzu, który stał na krakowskich Błoniach w czasie ostatniej pielgrzymki do Polski Jana Pawła II i pierwszej Benedykta XVI. Po wspólnej kawie ponownie spotykaliśmy się w kaplicy na rozważaniach, które w tym roku Ojciec

osnuł wokół wymowy znaków eucharystycznych i celebrowania Eucharystii w życiu małżeńskim.

Mocno przemówiła do nas symbolika spalających się świec, które jeśli są prawdziwe, po każdej liturgii stają się mniejsze i bardziej rozpalone. Usłyszeliśmy, że czynne uczestnictwo we Mszy św. to nie teatr, ale aktywne słuchanie Słowa i składanie siebie w ofierze. Obumieranie boli, czasem przeraża i nie jest atrakcyjne. Jeśli jednak Bóg wchodzi głęboko w nasze

życie, ofiara, choćby krwawa, nabiera sensu i wyzwala serce. Składamy ją chętnie i skłonni jesteśmy życiem śpiewać Bogu psalmy. Podstawową walką dla Boga i własnej rodziny powinno się stawać karczowanie owoców złego ducha, tak by mogła rozkwitać łagodność, cierpliwość, by z siebie uczynić coś pięknego dla Boga. Ojciec zachęcał, byśmy zabiegali o atmosferę pełną miłości w naszych domach – tak by inni przychodzący do nas mogli poczuć

powiew innego świata.

Wielkim ukojeniem była refleksja o naszych małych, trudnych ofiarach. Gdy Ojciec opisywał konkretne sytuacje, zdumiewaliśmy się nie pierwszy raz, jak dobrze zna nasze problemy. Dużo prościej przeżywać niepokoje, zdenerwowania i właściwiej reagować na zachowanie dzieci, gdy ma się świadomość, że ten właśnie trud, zniechęcenie, zmęczenie można ofiarować Bogu na ołtarzu. Kropelki wody, które Kapłan wlewa do wina, mają szansę przemienić się w Krew, o ile zagubią się w winie. My żyjemy sensownie, gdy gubimy się w Chrystusie.

Teraz pozostaje nam modlić się, by minione rekolekcje przyniosły owoce. Dobrze to pragnienie wyraża słowa jednej z pieśni Ojca Kazimierza, które śpiewamy w czasie Eucharystii: „Mądrości ziarna nauc mnie, co ginie, by dać plon, bym w Tobie chciał zagubić się i żyć mądrością tą”.

ANNA KORONCZOK

Budować dom na skale

Jesteśmy małżeństwem od sierpnia 2009 roku, a we wspólnocie „Umiłowany i umiłowana” znaleźliśmy się pół roku po naszym ślubie. Po półtora roku naszego małżeństwa narodził się nasz synek Józef, a obecnie czekamy z radością na kolejne Maleństwo.

Zanim przyszliśmy do Wspólnoty Rodzin, oboje należeliśmy do duszpastwstwa akademickiego „Most”. Tam pogłębialiśmy naszą wiarę i przyjaźń z Bogiem. Szczególnym dla nas czasem był czas narzeczeństwa – czas nauki wspólnej modlitwy. To było także nasze przygotowanie do modlitwy małżeńskiej, która dziś owocuje w naszym życiu i nie wyobrażamy sobie zakończenia dnia bez takiej właśnie modlitwy – my i Bóg.

Warunki do modlitwy, w miejscach w których wtedy mieszkaliśmy (Iwona w mieszkaniu studenckim, Łukasz w akademiku), nie sprzyjały skupieniu i wspólnemu zagłębianiu się w modlitwę. Znaleźliśmy więc inny sposób – każdej niedzieli, wcześniej rano, spotykaliśmy się w kaplicy błogosławionego Czesława w kościele Dominikanów i tam rozważaliśmy słowa Pisma Świętego i wspólnie się modliliśmy. Poza tym uczestniczyliśmy we Mszy Świętej tak często, jak się dało.

Zawsze towarzyszyła nam jakaś wspólna intencja – tak jest do dzisiaj. Do dziś jesteśmy pełni zdumienia, jak pomimo wielu zajęć na uczelni (byliśmy jeszcze wtedy na studiach), znajdowaliśmy czas na to, by wspólnie budować swoją zażyłość z Bogiem.

W trakcie naszego narzeczeństwa, „dziwnie” często słyszeliśmy na Eucharystii o budowaniu domu na skale. Postawiliśmy na Chrystusa – Jemu zaufaliśmy i trwamy przy Nim. Mimo, że nie zawsze wszystko nam wychodzi, trwamy przy Bogu, bo to On jest naszym jedynym Panem. Bóg dał nam siebie, abyśmy byli dla siebie wsparciem na drodze do świętości. We Wspólnocie Rodzin wzrastamy w wierze i uczymy się mądrości życia małżeńskiego dzięki Ojcu Kazimierzowi i doświadczeniu innych małżeństw.

W naszym życiu małżeńskim nie zawsze było tak jak sobie zaplanowaliśmy – wręcz bardzo często działo się zupełnie

inaczej niż byśmy tego chcieli. Zawsze jednak po jakimś czasie okazywało się, że było to najlepsze, co mogło nam się przytrafić. Bóg zawsze koryguje nasze plany, a my staramy się być Mu posłuszni. Różne mieliśmy ambicje: planowaliśmy dom z wielkim ogrodem za miastem (oboje pochodzimy z małych miejscowości), a skończyło się na przytulnym mieszkaniu we Wrocławiu. Dziś nie zamienilibyśmy tego na nic innego – Bóg zechciał inaczej.

Dzieci są dla nas darem Bożym i pragniemy być wielodzietną rodziną. Jesteśmy przekonani, że Bóg obdarowując nas dziećmi, zaufał nam na tyle, by powierzyć nam ich wychowanie oraz ukształtowanie ich osobowości, z czego też będziemy kiedyś rozliczeni.

Uważamy, że na naukę bycia chrześcijaninem nigdy nie jest za wcześnie. Od samego początku uczylimy naszego Józia znaku krzyża, a wyglądało to tak, że to my prowadziliśmy jego małą rączkę, a dziś Józio sam potrafi się pięknie przeżegnać. Gdy miał około roku, przed rozpoczęciem posiłku, wprawił w zakłopotanie swoją babcię, która myślała, że coś mu przeszkadza, a tymczasem on sam próbował zrobić znak krzyża.

Naszym największym pragnieniem jest to, by nasze dzieci żyły w przyjaźni z Jezusem Chrystusem, by wiedziały, że Bóg je kocha. Dlatego każdego dnia, gdy mówimy Józiewi, że mamusia i tatuś go kochają, to zawsze dodajemy, że Bóg też go kocha. Wierzmy, że świadomość bycia kochanym przez Boga jest bardzo ważna dla kształtowania wiary u małego dziecka. Często modlimy się z Józkiem o to, by Bóg był zawsze na pierwszym miejscu: w naszych zabawach, nauce, odpoczynku, w naszych myślach, w naszym życiu. Głęboko jesteśmy przekonani, że to nic innego jak nasz przykład nauczy nasze dzieci kochać Boga.

Jezu ufamy Tobie!

IWONA I ŁUKASZ MISKOWIE



FOT. Z ARCHIWUM RODZINY MISKOW

25. niedziela zwykła
22 września

Bóg solidaryzuje się z człowiekiem – szczególnie z biednym, poniżonym, cierpiącym. Nie można kochać Boga, nie służąc jednocześnie człowiekowi, nie widząc jego potrzeb, gnębiąc go nawet i wykorzystując. Pan Bóg upomni się o krzywdę naszego brata. Miłość Boga i bliźniego jest nierozdzielna. Prośmy, aby moc Eucharystii i słowa Bożego dopomogła nam zespolić te dwa przykazania w jedno.

Am 8, 4–7

Bóg ukarze gnębieli ubogich

Ps 113

Pana pochwalcie, On dźwiga biednego

Podnosi z prochu nędzarza i dźwiga z gnoju ubogiego, by go posadzić wśród książąt, wśród książąt swojego ludu.

1 Tm 2, 1–8

Wspólne błagania za wszystkich ludzi

Aklamacja

Jezus Chrystus, będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacić.

Łk 16, 1–13

Przypowieść o nieuczciwym rządcy

26. niedziela zwykła
29 września

Nasze codzienne zachowania, decyzje, czyny, nasze relacje z bliźnimi mają konsekwencje dla przyszłego życia. Dobro nas usprawiedliwia, zło obciąża. Ale stańmy przed ołtarzem Pana w pokoju i z nadzieją, wyznajmy swe winy z pokorą, ufając, że Bóg pochyla się nad każdym grzesznikiem, a sprawiedliwość łączy z miłosierdziem.

Am 6, 1a.4–7

Lekkomyślność bogaczy

Ps 146

Chwał, duszo moja, Pana, Stwórcę swego

On wiary dochowuje na wieki, uciśnionym wymierza sprawiedliwość, chlebem karmi głodnych, wypuszcza na wolność uwięzionych.

1 Tm 6, 11–16

Zachować przykazanie nieskalane aż do przyjścia Chrystusa

Aklamacja

Jezus Chrystus, będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacić.

Łk 16, 19–31

Przypowieść o bogaczu i Łazarzu

Wszystko działo się tu po raz ostatni...

Drugi turnus rekolekcji wspólnoty „Umiłowany i umiłowana” (uczestniczyło w nim 25 małżeństw i 40 dzieci) odbywał się w Markowicach przy Sanktuarium Matki Bożej Królowej Miłości i Pokoju – Pani Kujaw, w miejscu położonym na piastowskim szlaku.

Przybywaliśmy tu podczas wakacji od 1998 roku (z dwuletnią przerwą, gdy oba turnusy odbywały się w Maniowach), najpierw wszyscy, potem (gdy wspólnota się rozrosła) jako jeden z turnusów. W tym roku byliśmy tu już po raz trzynasty i... ostatni. Po 92 latach nieprzerwanego pobytu na tym terenie, Oblaci Maryi Niepokalanej opuszczają niestety to uroczne miejsce.

Bliska to nam przestrzeń. Tu przez lata wzrastała nasza wiara oraz małżeńska i rodzinna miłość, tu kształtowała się nasza maryjność. Tu wielu z nas toczyło różne wewnętrzne walki z samym sobą, ze swoją słabością, tu poznawaliśmy bliżej siebie, zaprzyjaźnialiśmy się, tu po wielokroć Bóg udzielał nam łaski swego miłosierdzia w Sakramencie Pojednania.

Markowice... Kujawska Jasna Góra przez lata kształtowała lokalny kult maryjny wpisujący się w narodową tożsamość Polski. Cudowna gotycka rzeźba Madonny z Dzieciątkiem, za wstawiennictwem której dokonało się wiele



FOT. EWA SOŁECKA

cudów (zwłaszcza uzdrowień), została wykonana ok. 1470 roku w Trzebnicy, skąd zawędrowała do Strzelna do klasztoru Sióstr Norbertanek. Gdy w 1630 r. Strzelno i okolice ogarnęła epidemia cholery, figurka została przywieziona do Markowic przez spowiednika Norbertanek uciekającego przed dziesiątkującą ludzi zarazą. Odtąd dzieliła już losy swej Ojczyzny i Rodaków.

W 1642 r. ówczesny drewniany kościół i klasztor przejęli Karmelici Trzewickowi. W 1666 r. po bitwie pod Mątwami modlił się tu Jan Sobieski, późniejszy król Polski. W 1710 r. figurę przeniesiono do nowej świątyni, którą konsekrowano w 1714 r. W 1921 r. erygowano parafię markowicką, a kustoszami miejsca uczyniono Oblatów Maryi Niepokalanej. W 1939 r. wkroczyli tu hitlerowcy, w niewyobrażalny sposób profanując to miejsce i niszcząc tutejszych kapłanów i braci. Błogosławiony Ojciec Józef Cebula, ówczesny superior klasztoru, właśnie stąd został wywieziony do obozu w Mauthausen,



FOT. EWA SOŁECKA



gdzie poniósł męczeńską śmierć. Jego jedyną winą była nieugięta postawa kapłana, który wbrew zakazowi nadal pełnił swoją posługę duszpasterską.

Figura przetrwała okupację ukryta przed Niemcami w domu pewnej rodziny. W czerwcu 1965 r., gdy trwał Sobór Watykański II, ks. kardynał Stefan Wyszyński prymas Polski dokonał aktu koronacji markowickiej Madonny koronami poświęconymi przez papieża Pawła VI.

W takiej oto oprawie, w miejscu brzemennym wydarzeniami historii, przebiegały nasze rekolekcje, których tematem było w tym roku „Życie małżeńskie uczynić Eucharystią”. Uczyliśmy się, jak głębiej rozumieć i przeżywać Eucharystię oraz jak dzięki temu celebrować ją codziennie we własnym ciele i własnej krwi, aby nasze życie było prawdziwsze, pełniejsze i bardziej wypełnione miłością do Jezusa. Przy tym samym ołtarzu, przy którym w czasie wojny pod osłoną nocy Ojciec Józef Cebula chrzącił dzieci i błogosławił nowym małżeństwom, odprawiał codzienne Eucharystię nasz Ojciec Kazimierz, a my na koniec rekolekcji

odnawialiśmy swoją przysięgę małżeńską.

Ale wciąż powracała we mnie ta myśl „po raz ostatni”. Po raz ostatni przy Apelu Jasnogórskim o godzinie 21.00 stanęliśmy pod grotą Maryi, po raz ostatni adorowaliśmy tu Pana Jezusa nocą, po raz ostatni spoglądaliśmy na wy-

ciągniętą w geście błogosławieństwa rękę Pana Jezusa z białej figury w parku, po raz ostatni podziwialiśmy przepiękne nenufary w stawie. Wreszcie po raz ostatni patrzyliśmy w oczy Maryi z cudownej figury, która przy przeszywającym dźwięku fanfar kryła się za zasłaniającym ją obrazem. Ostatni raz uczestniczyliśmy też w Eucharystii w Sanktuarium, gdzie ze łzami w oczach słuchaliśmy pięknych słów wypowiedzianej przez Ojca „Modlitwy pożegnania ołtarza”.

Piszę o naszych odczuciach – ludzi, w życie których Markowice wpisały się jako ważny, ale przecież incydentalny sposób. Ciągłe jednak myślę o kapłanach, dla których były one domem, na dłuższy czy krótszy czas. Co przeżywają oni, którzy tu jako młodzi chłopcy uczyli się w Niższym Seminarium Duchownym, którzy tu przez długie lata posługiwali juniorom czy miejscowej ludności, skoro nam łzy wielokrotnie cisnęły się do oczu?

Na pewno zawsze czuliśmy się tu jak u siebie, skoro pod koniec pobytu targały nami uczucia podobne do tych, gdy przychodzi na zawsze pożegnać swój rodzinny dom. Kto przeżył to już w swoim życiu, wie, o czym piszę.

Markowicką Madonnę nazywają „Upartą”. Wielokrotnie bowiem w historii nie pozwoliła, by ją stąd, mimo różnych prób, zabrano. Pozostaje tu

więc nadal między świątyniami Strzelna, Kruszwicy i Inowrocławia, przywiązana mocno do tej kujawskiej ziemi i Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy tak wiernie służyli w tym miejscu Jej i kościołowi Jej Syna przez ponad 90 lat. Pozostaje tu też na przyklasztornym dziedzińcu Ojciec Józef Cebula. Pozostają liczne obłackie groby. Co przyniesie życie? Czy Oblaci kiedyś tu jeszcze powrócą? Wie to tylko Bóg.

W naszych myślach i wspomnieniach powracać będą zapewne długo miesiące tu spędzone i ludzie, którzy w niezapomniany sposób w charakter



i klimat naszych tutejszych pobytów się wpisali, przede wszystkim długoletni, tak przyjazny nam i naszym dzieciom (wszystkie znał po imieniu i w kolejnym roku je pamiętał) ekonom tego miejsca o. Marek Pycka, o. Wiesław Nowotnik, o. Wojciech Popielewski, inni kapłani, których tu spotykaliśmy, pochylona sylwetka pracującego w ogrodzie starszego brata, siostry Służebniczki (które też już opuściły klasztor), panie kucharki...

Dziękujemy dobremu Bogu za przeżywane tu przez tyle lat rekolekcje, a Ojcu Kazimierzowi (który jako nastoletni junior napisał tu słowa znanej dziś na całą Polskę pieśni „Nie umiem dziękować Ci, Panie”) za głoszone w tym czasie Słowo Boże, konferencje, spowiedzi, rozmowy i codzienną przyjaźń.

EWA SOŁECKA



**27. niedziela zwykła
6 października**

Czym jest Kościół? Kościół jest tajemnicą, dziełem Bożym, owocem Ducha Chrystusowego, skutecznym znakiem łaski, obecnością Trójcy Świętej we wspólnocie chrześcijańskiej. Kapłan wypełnia swoje główne posłannictwo i objawia się najpełniej przy sprawowaniu Eucharystii.

Ha 1, 2-3; 2, 2-4
Sprawiedliwy żyć będzie
dzięki swej wierności

Ps 95
Słyszac głos Pana, serc nie zatwardzajcie
Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego:
Niech nie twardnieją wasze serca
jak w Meriba, jak na pustyni w dniu Massa,
gdzie Mnie kusili wasi ojcowie,
doświadczali Mnie,
choć widzieli moje dzieła.

2 Tm 1, 6-8.13-14
Nie dał nam Bóg ducha bojaźni

Aklamacja
Słowo Pana trwa na wieki, to słowo ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę.

Łk 17, 5-10
Służyć z pokorą

**Uroczystość rocznicy poświęcenia
własnego kościoła
13 października**

Pełen majestatu jest Bóg w swej świątyni, Bóg naszych ojców sam daje swojemu ludowi potęgę i siłę. Niech będzie Bóg błogosławiony (Antyfony na wejście). Boże, Ty co roku pozwalasz nam przeżywać na nowo dzień poświęcenia tego kościoła, wysłuchaj prośby swojego ludu i spraw, aby tutaj zawsze służył Tobie z czystym sercem i w pełni osiągnął owoce odkupienia (Kolekta).

1 Krl 8, 22-23.27-30
Modlitwa Salomona
w czasie poświęcenia świątyni

Ps 84
Jak miła, Panie, jest świątynia Twoja
Doprawdy, jeden dzień w przybytkach
Twoich lepszy jest niż innych tysięcy:
wolę stać w progu mojego Boga,
niż mieszkać w namiotach grzeszników.

Ef 2, 19-22
Kościół materialny jest obrazem
Kościola niewidzialnego

Aklamacja
Ty jesteś Piotr-Opoka,
i na tej opoce zbuduję mój Kościół,
a bramy piekielne go nie przemogą

Mt 16, 13-19
Tobie dam klucze królestwa niebieskiego

Bliskie spotkania ze Zmartwychwstałym

Rekolekcje Wspólnoty „Lew Judy” były pięknym czasem, który był potrzebny i miał swój głęboki sens. W sferze duchowej pozwolił nam mocniej otworzyć się na Bożą miłość, na słowa, które Bóg kierował do nas każdego dnia.

W swojej dobroci Bóg pozwolił nam zbliżyć się do Jezusa, który swoją doskonałą Miłością kocha każdego z nas po prostu za to, że jesteśmy. Bóg nigdy nikogo nie odrzuca, bez względu na to, kim jesteśmy i jak bardzo jesteśmy grzeszni, ale pragnie każdego przygarnąć i uszczęśliwić, napełniając nas na nowo radością i miłością, które z Niego nieustannie wypływają.

Rekolekcje przeżywaliśmy w Gródku nad Dunajcem, uroczym miejscu, gdzie jest dobre powietrze, dużo zieleni, lasów, lśniące w słońcu Jezero Rożnowskie, nad którym mieliśmy okazję odpoczywać z dziećmi w czasie wolnym. Na wzgórzu, na którym stał nasz dom rekolekcyjny „Arka”, po prostu nie sposób było nie dostrzec ręki Boga. Delikatny wiatr wnosił w nasze serca powiew Ducha Świętego, tak że można było tam oddychać oddechem Pana Boga; istny raj na ziemi.

Każdy kolejny dzień był darem nieba dla każdego z nas. Wczesnym rankiem udawaliśmy się na adorację w namiocie spotkania: mogliśmy rozważać Słowo Boże w ciszy i milczeniu, wpatrując się w Jezusa, mogliśmy wsłuchiwać się w głos Pana i doświadczać Jego bliskiej obecności. Po śniadaniu zbieraliśmy się w kaplicy, by uczestniczyć we Mszy Świętej, a następnie po krótkiej przerwie był czas konferencji podzielony na dwie sesje. Nauczania były prowadzone oddzielnie dla młodzieży i dorosłych. Dzieci miały swoich opiekunów i specjalne zajęcia. Wielu rodzicom umożliwiło to pełny udział w rekolekcjach, za co wszyscy jesteśmy wdzięczni.

Konferencje były prowadzone przez o. Bogusława Barańskiego OMI, Anię Kulbacką i ks. Jana Kurczyńskiego. Tematem



FOT. ARCHIWUM WSPÓLNOTY

konferencji dla dorosłych było uzdrowienie wewnętrzne, sakrament pojednania i doświadczanie modlitwy o uwolnienie, a także, co to jest ewangelizacja w mocy Ducha Świętego. Dla młodzieży zaś głównym tematem sesji było: „Zakochać się w Jezusie i co dalej”. Wszystkie nauczania były wyjątkowe, przemieniały nasze myślenie i pogłębiały wiarę. Podczas spotkań w małych grupach dzieliliśmy się tym, jak Pan otwiera nasze serca, jak je przemienia i napełnia swoją mocą. Po obiedzie mieliśmy czas wolny, który każdy z nas spędzał na swój sposób.

W tym roku, po raz drugi, na terenie domu rekolekcyjnego została uruchomiona specjalna kawiarenka, która była oblegana podczas przerw i wieczorków. Można było tam miło spędzić czas delektując się pyszną kawą, herbatką, a na łasuchów czekało niezłe ciacho. Wszystkie dochody ze sprzedaży zostały przeznaczone na pomoc szkole w Muwalii (Indie). Wieczorem odbywały się spotkania modlitewne połączone z uwielbieniem

i modlitwą wstawienniczą. Tym wspa-
niałym rekolekcjom przewodniczył o.
Bogusław, który cały swój czas poświęcał
temu, by każdy z nas mógł zasmakować,
„jak dobry jest Pan”.

Na koniec rekolekcji ze wzruszeniem
wsluchiwałam się w jego słowa, gdy
dziękował wszystkim za wspólnie spęd-
zone chwile, a szczególnie te związane
ze Spowiedzią Świętą, które przeciągały
się do późnych godzin nocnych.

Mocno utkwiała mi w sercu konferencja
o. Bogusława o sakramencie pojedna-
nia. Każda spowiedź jest powrotem do
sakramentu chrztu świętego, gdzie Bóg
powraca do obietnicy z tego dnia. Bóg
jest wierny swojej obietnicy i zawsze nas
znajdzie, posługując się tak często dru-
gim człowiekiem. Sakrament spowiedzi
jest zawsze pytaniem Jezusa o miłość:
„Czy chcesz mnie kochać bardziej?”.
W sakramencie pojednania Jezus staje
w perspektywie naszej kondycji, zniża się
do naszej miłości, miłości słabej i grzesz-
nej. Największa moc uzdrowienia i uwol-
nienia dokonuje się podczas spowiedzi,
gdy doświadczamy największej Miłości
i Miłosierdzia Chrystusa. Jest to miejsce
największych cudów w życiu każdego
z nas, miejsce na wyrażenie samego sie-
bie, czas, by Boża łaska mogła zadziałać
i abyśmy mogli na nowo odkryć obraz
Boga w naszych sercach.

Pan pozwala nam od czasu do czasu
doświadczać wewnętrznego, duchowe-
go kryzysu, abyśmy ruszyli się z miejsca,
gdzie jesteśmy, do miejsca, gdzie On nas
potrzebuje. Stając w obecności Pana nie
wolno nam zamykać się na działanie
łaski Bożej, bo czyniąc tak ograniczamy

działanie Boga w naszym życiu. Oddając
w ręce Pana całą przestrzeń naszego
życia, możemy być pewni, że On nas
uzdrowi, przemieni i wskaże drogę wio-
dącą do świętości.

Któż z nas nie pragnie doświadczyć
bliskości Jezusa? Któż z nas nie pragnie
wejść w Jego spojrzenie i doznawać jego
miłości? To wiara połączona z Bożą łaską
daje nam takie pragnienie, bo ona jest
światłem na oświecenie przyszłości. Na
płaszczyźnie serca doświadczamy bli-
skości Jezusa w sakramencie pokuty, Eu-
charystii, adoracji; tam zawsze spotykają
się dwa serca: „moje i Jego”, jak i „Twoje
i Jego”. Pośród zwykłej codzienności
trudów, obowiązków zawsze naprze-
ciw nam wychodzi Zmartwychwstały
Chrystus i wypowiada słowa w formie
pytania: „Czy nie wiesz, że tym, co się
jedynie liczy, jesteśmy ty i Ja?”.

Jak dobrze jest móc wsluchiwać się
w głos Boga, być jak Maria u stóp Jezusa
i przytulać się do Jego serca. Czyż wiara
nie rodzi się ze słuchania? Jak łatwo jest
nam wierzyć i przestrzegać nauk, gdy
jest z nami Nauczyciel.

Czas rekolekcji szybko dobiegł końca,
a my opuszczając to piękne miejsce,
staliśmy się dłużnikami Jezusa. Tak
wiele od Niego otrzymaliśmy za darmo.
Teraz jesteśmy powołani do tego, by
dzielić się wiarą z innymi. Te rekolekcje
pokażyły nam inną drogę powrotu do
domu, drogę świadectwa i apostołstwa.
Nie wolno nam przegrać i zmarnować
swojego życia. To, co najcenniejsze, to
życie z Bogiem teraz i po śmierci.

ANNA SKUZA

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

- **Naprawy** komputerów i laptopów
- Odzyskiwanie utraconych danych
- **Sprzedaż** komputerów nowych
i używanych z roczną gwarancją
- **Szkolenia** z obsługi komputera
i pakietu office **dla seniorów**

TEL. 888 404 202

KSIĘGARNIA PARAFIALNA „LEW JUDY”

ZAPRASZA

od pn - pt w godz. 13.00 - 18.00
w niedziele w godz. 9.30 - 13.00

- czasopisma
- książki religijne
- płyty audio i wideo
- artykuły biurowe

29. niedziela zwykła 20 października

Jednocząc się z Chrystusem, lud Nowego
Przymierza daleki jest od zamykania się
w sobie, staje się „sakramentem” dla całego
rodzaju ludzkiego, znakiem i narzędziem
zbawienia dokonanego przez Chrystusa,
światłem świata i solą ziemi dla odkupienia
wszystkich. Misja Kościoła jest przedłu-
żeniem misji Chrystusa: „Jak Ojciec Mnie
posłał, tak i Ja was posyłam”.

Wj 17, 8-13

Mojesz wyprasza zwycięstwo
nad Amalekitami

Ps 121

Naszą pomocą jest nasz Pan i Stwórca

Wznoszę swe oczy ku górom:
skąd nadejść ma dla mnie pomoc?
Pomoc moja od Pana,
który stworzył niebo i ziemię.

2 Tm 3, 14 - 4, 2

Wszelkie Pismo natchnione jest pożyteczne
do kształcenia w sprawiedliwości

Aklamacja

Żywe jest słowo Boże i skuteczne,
zdolne osądzić pragnienia i myśli serca.

Łk 18, 1-8

Wytrwałość w modlitwie

30. niedziela zwykła 27 października

Chrystus jest nadzieją świata. Zadaniem
Kościoła, a zwłaszcza jego apostołów i ich
następców, jest szerzenie Jego Ewangelii.
Pragniemy z gorliwością głosić zbawienie
wszystkim narodom. Całkowicie zapo-
mnąć o sobie, otworzyć się na potrzeby
duchowe i społeczne naszych czasów – oto
wielkoduszny zamysł Ojca, który pozwala
wejść do Królestwa swego umiłowanego
Syna tym, którzy wzrastając w życiu wiary,
pozwalają, aby On ich prowadził.

Syr 35, 12-14.16-18

Modlitwa biednego przeniknie obłoki

Ps 34

Biedak zawołał i Pan go wysłuchał

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich
ustach. Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

2 Tm 4, 6-9.16-18

Ufność Pawła po życiu poświęconym Bogu

Aklamacja

W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą,
nam zaś przekazał słowo pojednania.

Łk 18, 9-14

Wysłuchana modlitwa
skruszonego grzesznika

Wychować do wartości

List pasterski Episkopatu Polski z okazji III Tygodnia Wychowania (15-21 września 2013 r.) został odczytany w parafiach całej Polski w niedzielę 1 września. Zachęcamy do uważnej lektury listu biskupów i osobistej refleksji nad wychowaniem do wartości. (Red.)

Umiłowani w Chrystusie Panu siostry i bracia, kochani rodzice, nauczyciele i wychowawcy, droga młodzieży, kochane dzieci!

Jutro w polskich szkołach i przedszkolach rozpocznie się nowy rok szkolny i katechetyczny. W trwającym Roku Wiary po raz kolejny otwieramy nasze serca i umysły na dar wiary. Wiara nadaje sens wszystkim naszym wysiłkom. Pomaga odkrywać prawdziwe dobro, ustala prawidłową hierarchię wartości, przenika całe życie człowieka – jak uczy papież Franciszek w encyklice o wierze (por. *Lumen fidei* 4).

Na początku nowego roku szkolnego, w dniach od 15 do 21 września, będziemy przeżywać III Tydzień Wychowania. Niech to będzie czas wspólnej refleksji, a zwłaszcza wspólnotowej modlitwy o ducha mądrego wychowania w polskich domach i w polskiej szkole. Po uświadomieniu sobie, że wszyscy powinniśmy wychowywać oraz że istotną rolę w wychowaniu odgrywa rodzina, w tym roku pragniemy zwrócić naszą

uwagę na konieczność wychowania do wartości. Nie chodzi jednak o jakiekolwiek wartości, ale o te, które są istotne dla rozwoju człowieka, dla jego życia w duchu chrześcijańskim i życia zgodnego z wiarą. Znakiem dzisiejszych czasów jest bowiem zanik przejrzystej hierarchii wartości i upadek autorytetów, których życie weryfikowałoby wyznawane wartości oraz ich hierarchię. Zauważmy, że brak wychowania do podstawowych wartości często prowadzi do utraty sensu i celu życia, do wygodnictwa życiowego, a nawet relatywizmu moralnego.

Bóg miłuje pokornych

Tak jak w każdą niedzielę, wsłuchujemy się dziś w słowo Boże. Stawiamy pytanie: co dzisiaj w odczytywanych tekstach mówi do nas Pan Bóg? Podczas liturgii Słowa słyszeliśmy: „Synu, z łagodnością wykonuj swe sprawy, a każdy, kto jest prawy, będzie cię miłował. O ile wielki jesteś, o tyle się uniażaj, a znajdziesz łaskę u Pana. Wielka jest bowiem potęga Pana i przez pokornych bywa

chwalony” (Syr 3,17). „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się ponizą, będzie wywyższony” (Łk 14, 11).

Słowem, które spaja dzisiejsze teksty biblijne jest POKORA. Chrześcijanin, wierny nauce Ewangelii, powinien każdego dnia coraz bardziej iść drogą pokory. Pokora bowiem to umiejętność patrzenia na siebie w prawdzie.

Człowiek pokorny nie wywyższa się nad innych, a zwłaszcza nie uznaje siebie za centrum świata. Pokora jest przeciwieństwem pychy, czyli przesadnego skupienia na sobie. Drogę pokory otworzył sam Bóg, który w Jezusie Chrystusie wszedł w historię zbawienia jako zwyczajny człowiek. W tym mamy być podobni do Jezusa, który zwracając się do swoich uczniów, mówił: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11,29). Tą drogą podążali później także święci, a wśród nich św. Stanisław Kostka, patron polskiej młodzieży, którego święto będziemy obchodzić w Tygodniu Wychowania.

Pokora nie oznacza, że człowiek ma się czuć osobą mniej wartościową. Przeciwnie – może i powinien on być świadomy swoich możliwości oraz otrzymanych od Boga talentów. Zauważmy, że właśnie pokora jest podstawą budowania bezinteresownych i pozytywnych relacji z drugim człowiekiem, nacechowanych szacunkiem i odpowiedzialnością. Natomiast pycha i koncentrowanie się na sobie nie pozwalają na budowanie takich relacji. Jeśli takie postawy są akceptowane w wychowaniu, to zarówno wychowankowie, jak i wychowawcy skupiają się tylko na swoim sukcesie i nie zauważają wokół siebie innych.

Można dziś dostrzec, że wielu młodych ludzi patrzy w przyszłość z lękiem. Z niepokojem pytają: jak mamy żyć w społeczeństwie, w którym tak wiele jest niesprawiedliwości i cierpienia, w którym nie liczy się prawość i uczciwość? Jak reagować na egoizm i przemoc, które czasem zdają się do-



minować? Jak nadać swojemu życiu prawdziwy sens? To są właśnie pytania o wartości, czyli o to, co w życiu najważniejsze.

Wychowanie do wartości

Kiedy mówimy o wychowaniu do wartości, najczęściej myślimy o wartościach ogólnoludzkich, a rzadziej chrześcijańskich. Życie pokazuje, że obecnie wychowanie skierowane jest przede wszystkim na wartości praktyczne, materialne i sprawiające przyjemność. Wydaje się, że problemem jest również brak zgodności między wartościami deklarowanymi i rzeczywiście przekazywanymi, co wywołuje dezorientację wśród dzieci i młodzieży. Sytuacja taka prowadzi z kolei do wzrostu nieufności, poczucia uczestnictwa w grze pozorów, a w rezultacie do cynizmu i agresji wobec wszelkich przekazów związanych z wartościami. Dotyczy to w pierwszym rzędzie rodziny i szkoły, wobec których oczekiwania są przecież największe, a rozczarowania najbardziej bolesne.

Wśród wartości niezbędnych w życiu chrześcijanina trzeba wskazać – obok pokory – na związane z nią: łagodność, dobroć, cierpliwość, gotowość do wybaczenia, wierność, uprzejmość, opanowanie (por. Ga 5,22-24 i Kol 3,12-14). Są one dziś szczególnie zagrożone wszechobecną agresją, brutalnością słów i zachowań, a także bezwzględną walką o własne korzyści, obojętnością na sytuację słabszych, powszechną nieufnością, a nawet wzajemną nienawiścią. Taka sytuacja wymaga od wszystkich środowisk wychowawczych ogromnego wysiłku wychowywania do wartości i postaw chroniących relacje międzyludzkie.

Wychowanie do wartości rozpoczyna się w rodzinie. Cenimy zatem czas wspólnych rodzinnych spotkań, rozmów, posiłku, wspólnego wypoczyniania. Codzienne bycie razem uczy bowiem wzajemnego zrozumienia, zaufania, ofiarnej miłości i prawdziwej przyjaźni. Wspólne przebywanie kształtuje ponadto postawę służby i dobroci gotowej na dzielenie się radością, a jednocześnie odpornej na trudne problemy i emocje. W rodzinie powinniśmy uczyć się zwraca-

nia do siebie z miłością, szacunkiem i serdecznością.

Ogromne pole do działania w zakresie wychowania do wartości ma szkoła, która powinna wspierać rodziców w wychowywaniu dzieci. Niezwykle ważne jest, aby szkoła budowała swój program wychowawczy w ścisłym porozumieniu z rodzicami. W programie tym powinny być wyrażone nazwane i wyjaśnione wartości, na których oparty jest system wychowawczy.

Wobec coraz odważniejszych prób wprowadzania do polskich szkół edukacji seksualnej, sprzecznej z chrześcijańską wizją człowieka, apelujemy do rodziców: czuwajcie nad tym, co szkoła przekazuje waszym dzieciom! Przypominamy, że bez zgody rodziców szkoła nie może realizować programu wychowawczego ani pozwalać na nauczanie przedmiotów, których treści są sprzeczne z ich przekonaniem lub wprost demoralizujące. Prawo oświatowe mówi wyraźnie o konieczności respektowania przez szkołę publiczną chrześcijańskiego systemu wartości (por. Ustawa o systemie oświaty – preambuła). Powierając swoje dziecko szkole, rodzice nie powinni zgodzić się na edukację, która byłaby sprzeczna z ich przekonaniem i wyznawanymi wartościami.

Jak zawsze w wychowywaniu do wartości rolę nie do przecenienia pełnią sami wychowawcy. Będąc przykładem i wzorem dla swoich uczniów, muszą być świadomi, że własnym życiem prezentują określony świat wartości. Nauczyciel i wychowawca nie może być neutralny. Nie powinien więc zagubić właściwej hierarchii wartości zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Musi być świadkiem wartości, które wyznaje.

Pokorna odwaga wiary

Szczególną wartością, w oparciu o którą i do której należy wychowywać młode pokolenie, jest wiara. Wiara jest łaską,

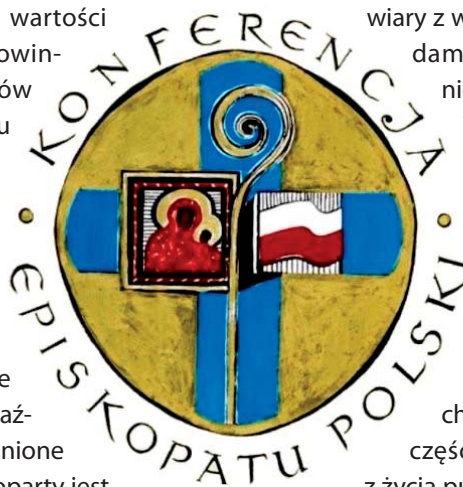
a więc niezasłużonym darem Bożym. Domaga się jednak świadomej i wolnej odpowiedzi człowieka. Ten związek wiary z wychowaniem uświadamiamy sobie wyrażnie w trwającym Roku Wiary. Wyznanie wiary przejawia się w odważnym i mężnym stawianiu w obronie wartości z niej wypływających. Chodzi o obronę wartości chrześcijańskich, coraz częściej eliminowanych z życia publicznego, a zwłaszcza z życia chrześcijańskiej wizji miłości, małżeństwa i rodziny.

Wiara potrzebuje również pokory prowadzącej do przekonania, że na Bogu, jako fundamencie, mamy budować nasze życie. Niech zatem pokora będzie podstawą wychowania do wartości. Jest ona dlatego tak ważna, że Bóg gotów jest dać wszystko człowiekowi, który jest świadomy własnej niewystarczalności i słabości. Wiara i ufność pokładana w Bogu, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych, niech więc przenikają nasze życie oparte na chrześcijańskich wartościach.

Zakończenie

Zachęcamy wszystkie środowiska wychowawcze do włączenia się we wspólne przeżywanie III Tygodnia Wychowania. Zaproszenie to kierujemy do rodziców, duszpasterzy, nauczycieli i wychowawców, do osób odpowiedzialnych za kształt edukacji, do samorządowców i wszystkich ludzi dobrej woli, którym zależy na wychowaniu przyszłych pokoleń Polaków. Niech Maryja, pokorna Służebnica Pańska, uczy nas wiary i pokory w poszukiwaniu tego, co najważniejsze; niech uczy mądrości i pomaga otwierać się na „wielkie rzeczy”, jakie Bóg czyni dla nas i przez nas.

Na nowy rok pracy wychowawczej i kolejny Tydzień Wychowania udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.



OGŁOSZENIA DROBNE

MACIERZ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ zaprasza chętnych do pogłębienia wiedzy o historii i kulturze Ziemi Cieszyńskiej. Informacje:
Tel. 71 555 7563, 71 792 2618

FIRMA MARTER instalacje elektryczne, hydrauliczne, glazura, remonty kompleksowe. **Tel. 607 633 217**

FHU „NASZE PODŁOGI” – sprzedaż desek, parkietów, paneli, listew; montaż, cyklowanie; ul. Popowicka 28 pn.–pt. w godz. od 8.30 do 16.30, soboty od 9.00 do 13.00. www.naszepodlogi.pl
Tel. 725 615 008

PIEŁĘGNIARKA i specjalistka terapii zajęciowej opiekuje się dzieckiem lub osobą starszą (np. chorą na Alzheimera) w godz. od 18.00 do 21.00.
Tel. 885 773 754

NAUCZYCIEL DYPLOMOWANY udziela korepetycji z biologii i chemii na poziomie gimnazjum. Konkurencyjne ceny.
Tel. 502 951 790

ORGANIZACJA wesel i przyjęć:
www.weselewewroclawiu.pl
Tel. 504 622 360

KUCHARKA NA TWOJE WESELE
www.weselewewroclawiu.pl
Tel. 504 622 360

MATEMATYKA I FIZYKA NA OSIEDLU
Gimnazjum, szkoła średnia, matura, studia, matura międzynarodowa.
Tel. 71 790 4895

JĘZYK NIEMIECKI korepetycje.
Tel. 669 089 467 lub 781 786 771

MATEMATYKA – korepetycje na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum.
Tel. 669 089 467 lub 781 786 771

ODDAM 2 ALBY KOMUNIJNE dziewczęce z bolerkiem. Wzrost ok. 130 cm. Dodatkowo dołączę wianki, rękawiczki, torebki z materiału.
Tel. 692 182 585

SPRZEDAM ŁADNĄ SUKNIĘ ŚLUBNĄ w kształcie litery A, kolor ecru, z naszywaną koronką, plecy odkryte, welon. Suknia szyta na miarę, wzrost ok. 176 cm, rozm. 40, używana tylko raz. Cena 200 zł. Mogę wysłać zdjęcia na maila; zapraszam, by obejrzeć ją osobiście na Popowicach.
Tel. 663 881 559

WYNAJMĘ MIESZKANIE trzypokojowe przy ul. Kwiskiej pow. 50 m², loggia, parter.
Tel. 693 444 777 lub e-mail: artszauer@wp.pl

POKÓJ DO WYNAJĘCIA dla 1 osoby (studentki, studenta) lub osoby pracującej, bez nałogów.
Tel. 71 355 7747

WYNAJMĘ MIESZKANIE w domu jednorodzinnym na Gądowie (z osobnym wejściem).
Tel. 71 351 7061

MATEMATYKA SKUTECZNE KOREPETYCJE

ZAKRES LEKCJI:

- szkoła podstawowa
- gimnazjum
- szkoła średnia (liceum, technikum)
- przygotowanie do matury: podstawowej i rozszerzonej

Mam wieloletnie doświadczenie pedagogiczne z uczniem na każdym poziomie wiedzy.

Przygotowuję do egzaminów, klasówek, konkursów, ułatwiam nadrobić zaległości, pomagam w pracach domowych.

KOREPETYCJE U UCZNIA W DOMU
TEL. 668-967-527

NAUKA JĘZYKA ANGIELSKIEGO

dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym
Prowadzi małżeństwo (anglista i native speaker).

Tel. 71 351 7061, 696 297 812

Do wynajęcia

pokój 2-osobowy
dla 2 studentów

oraz pokój
dla studenta pracującego

Tel. 662 615 192

„W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH”

Serdecznie zapraszamy czytelników „Królowej Pokoju”

do Prywatnego Gabinetu Stomatologicznego
lek. stom. Jerzego Zagórskiego,
specjalisty II st. protetyki

pon.	9.00–13.00,	16.00–18.00
wt.	9.00–13.00,	16.00–18.00
śr.	9.00–14.30	
cz.	9.00–13.00,	16.00–18.00
pt.	9.00–14.30	

ul. Starograniczna 28, 54-237 Wrocław
tel. 71 355 0336, 607 400 992

Przystępne ceny, fachowe leczenie, uczciwe poradnictwo, z zakresu: stomatologii zachowawczej, protetyki, chirurgii i endodoncji.

„DBAJ O ZĘBY, BO TO SKARB TWÓJ ŚWIĘTY!”

ZAPRASZAMY!

BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE ALFA-TUR ZAPRASZA:

**RZYM–LORETO–ŚW.RITA–O.PIO–ASYŻ–
WENECJA–MONTE CASSINO**
06.10–14.10.13 – 1460 zł

**RZYM–ASYŻ–WENECJA–MONTE CASSINO–
PADWA**
04–10.11.13 – 1050 zł

WILNO–SOKÓŁKA–WIGRY–TROKI
26–30.09.13 – 695 zł

ZIEMIA ŚWIĘTA
13–21.10.13 – 1950 zł + 480 USD
20–28.01.14 – 1950 zł + 480 USD

ZIEMIA ŚWIĘTA Z JORDANIĄ
17–26.02.14 – 1950 zł + 740 USD

PERU–BOLIWIA
03–14.11.13 – 4950 zł + 2800 USD

KUBA–MEKSYK
04–18.12.13 – 4850 zł + 2100 USD

MEKSYK
04–14.12.13 – 4500 zł + 1300 USD

Wrocław, ul. Horbaczewskiego 29b
Tel./fax 71 352 2319; kom. 601 788 190
www.alfa-tur.pl; info@alfa-tur.pl

USŁUGI KRAWIECKIE

Przeróbki, wszywanie zamków,
skracanie, zwężanie, inne

poniedziałek-wtorek-czwartek
od 9.00 do 17.00
Tel. 791 652 094

Pod dużym kościołem
koło głównego wejścia od ul. Rysiej

ZAPRASZAMY

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju,
54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

E-MAIL: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Jerzy Ditrich OMI

ZESPÓŁ: o. Bartłomiej Cytrycki OMI, Ewa Kania,
Barbara Masłyka, Bożena Sobota,
Aleksandra Wolska, Dawid Wolski

FOTOGRAF: Damian Szpalerski, Piotr Janicki
REKLAMY: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

NAKŁAD: 2 000 egz. ■ Cena: gratis ■

Redakcja przyjmuje materiały w terminie
do 15. dnia każdego miesiąca.
Zastrzegamy sobie prawo do skrótów
i opracowań redakcyjnych.
Nie odpowiadamy za treść
zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

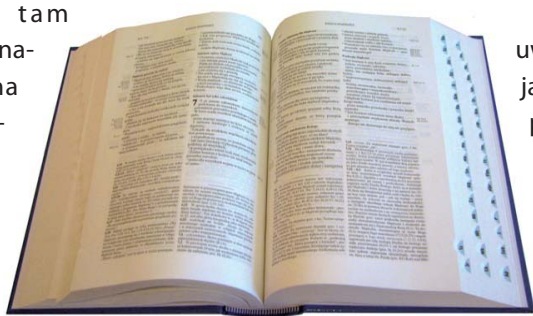
Przekroczyć próg nadziei

Byłam w Niemczech, aby towarzyszyć 93-letniej Emmie, która została sama po śmierci męża i tragicznej stracie córki. W swoim bólu zamknęła się i przestała nawet mówić. Jedyne słowo, które stale powtarzała, to było 'nein' (nie).

Pojechałam tam praktycznie nie znając języka, pełna obaw, czy sprostałam wyzwaniu. Jako człowiek wierzący i formowany we Wspólnocie Krwi Chrystusa

byłam gotowa pokochać Emmę i to mi się udało. Wzięłam ze sobą Pismo Święte i codziennie wybierałam sobie „Słowo życia”.

Pewnego dnia Emma była agresywna i wtedy pokazałam jej wiszącą na ścianie ceramikę – złożone dłonie z podpisem Abba Die. To ją uspokoiło. Wśród książek znalazłam Pismo Święte po niemiecku. Od tego dnia czytałam Emmie fragmenty lub wybierałam i powtarzałam jej po niemiecku „Słowo życia”.



Było mi trudno uwierzyć w zmianę, jaka w niej nastąpiła. Zaczęła mówić i starała się ze mną kontaktować. Cieszyła mnie bardzo ta zmiana, bo zobaczyłam, jak

słowa Pisma św. leczą nawet najtrudniejsze rany i sytuacje. Mój pobyt u Emmy był też przygotowaniem jej na śmierć. Zmarła trzy tygodnie po moim wyjeździe.

Modłę się o zbawienie i szybkie uwolnienie Emmy z mąk czyśćcowych. W tym miejscu pragnę też podziękować mojej wspólnoty, która wspierała mnie modlitwą, co niewątpliwie pomagało mi w czasie pobytu u Emmy.

GRAŻYNA

Jaka jest Twoja wiara?

W tym roku, zamiast wyjechać na wczasy, a plany miałam bardzo bogate, trafiłam do kliniki. Zaraz pierwszego dnia zauważyłam na tablicy ogłoszeń informację o codziennej mszy świętej w szpitalnej kaplicy.

Przez czas leczenia uczestniczyłam codziennie w Eucharystii. Była to dla mnie pociecha w chorobie, ale i ból, bo na mszę świętą przychodziło tylko kilka osób.

Ci, którzy są na leczeniu w klinice, to przeważnie ludzie poważnie chorzy. Wydawało mi się, że będzie wielu zwracających się o pomoc w diagnozie i wybraniu najlepszej kuracji do Tego,

który wszystko może. Chyba jednak nasza wiara jest bardzo słaba, bo o swoim zdrowiu i problemach wolimy opowiadać innym chorym niż Najlepszemu Lekarzowi.

Smutne to, więc odtąd modłę się, by kaplice szpitalne były codziennie pełne modlących się chorych.

ANNA TABOR

Wieści z Caritasu

W czasie wakacji Parafialny Zespół Caritas miał przerwę urlopową od 15 lipca do 15 sierpnia.

Krótki przegląd naszej działalności w czasie wakacji jest następujący:

1. Dzięki ofiarności Parafian i Caritas diecezjalnej dziewięć dzieci z naszej parafii wyjechało na kolonie, a my mogliśmy dofinansować ich wypoczynek. Dzieci wróciły zadowolone i wypoczęte.

2. Dofinansowałyśmy wyjazd mini-strantów i scholi na rekolekcje.

3. Na rozpoczęcie roku szkolnego będziemy starały się pomóc finansowo dzieciom z ubogich rodzin w zakupie podręczników i pomocy szkolnych.

4. Wydawałyśmy i nadal będziemy wydawać żywność z programu PEAD. Są to takie produkty jak: olej, mleko, klopsy i podobne.

Dziękujemy wszystkim naszym ofiarodawcom za pamięć o potrzebach ubogich, za modlitwę i za ofiary, dzięki którym możemy choć trochę im ulżyć.

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS



Przyjaciołom, Paniom z Zespołu Caritas składam serdeczne podziękowania za modlitwy, wsparcie i pomoc w czasie mojej choroby. Bóg zapłać!

KRYSZYNA STEMLER-KORCZAK

Mali i duzi w Sudetach

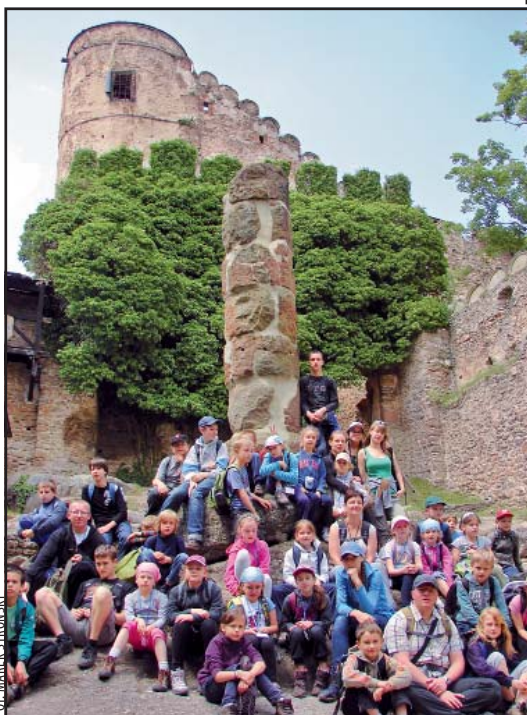
Pod koniec czerwca wraz ze scholą i ministrantami z naszej parafii wyjechaliśmy na wycieczkę. Nie ma to jak rozpocząć wakacje od przygody w Sudetach!

Zaraz po przyjeździe naszym pierwszym celem było zdobycie wysokich skał – Sokolików. Na szlaku śpiewaliśmy piosenki i mogliśmy wreszcie nacieszyć nasze oczy pięknym górskim krajobrazem. Najwięcej zabawy było przy wspinaczce po wąskich schodach i przy przeciskaniu się między skałami. Widok z Sokolików, jak i z Krzyżnej Góry, na którą później się wspinaliśmy był niesamowity.

Następnie pojechaliśmy autokarem do pięknego Parku Miniatur w Kowarach. Mogliśmy tam zobaczyć wiele zabytków dolnego śląska w skali 1:25. Wszystkie zostały wykonane z taką dokładnością, że z bliska sprawiały wrażenie prawdziwych. Jednak największe zainteresowanie wśród dzieci wzbudził jamnik Lumpi, który grasował gdzieś pomiędzy miniaturowymi i nie chciał się nam pokazać.

Wieczorem udaliśmy się do naszego ośrodka w Przesiece, gdzie zjedliśmy kolację. Następnie poszliśmy na Eucharystię podziękować i ofiarować wycieczkę Panu Bogu. Dzień pierwszy zakończyliśmy spacerem nad wodospadami w pobliskim lesie.

Kolejnego dnia wstaliśmy silni i gotowi na kolejne przygody. Cekały nas górskie trasy przez Karkonoski Park Narodowy. Wyruszyliśmy spod norweskiego, drewnianego kościołka Wang i dzielnie maszerowaliśmy szlakiem.



FOT. MAREK STROŃSKI

Mijaliśmy Starą Polanę aż doszliśmy do Domku Myśliwskiego.

Następnym punktem na naszej trasie były Samotnie. Widoki były niezwykłe. Na dnie doliny rozciągał się Mały Staw, a jej ściany tworzyły tysiące skał. Z jednej strony spływały strumyki wody a wszystko to przepięknie oświetlało słońce. Takie widoki pamięta się na całe życie.

Popołudniu dotarliśmy do Strzechy Akademickiej i wreszcie grzbietem górskim ruszyliśmy w drogę powrotną, mijając po drodze Słoneczniki. Dzień był wyczerpujący, ale mogliśmy być z siebie bardzo zadowoleni.

Nazajutrz plan był lżejszy, choć nie brakowało nam energii na kolejne, długie wędrówki. „Przyjechałam w góry po to, aby chodzić, a nie jeździć autokarem”, powiedziała Marta, kiedy chłopcy usłyszeli, że z Przesieki na Chojnik pójdziemy pieszo.

Gdy zwiedziliśmy Zamek na Chojniku, wszyscy wyczekiwali już kolejnej wycieczki: wizyty w aquaparku w hotelu „Gołębiewski”. Tam nareszcie mogliśmy zanurzyć się w wodzie i zupełnie zapomnieć o zmęczeniu.

Wieczorem po Eucharystii pan Marek zorganizował zabawy z muzyką. Ogłoszono też wyniki konkursu na najpiękniej wysprzątnięty pokój.

Ostatniego dnia opuściliśmy Przesiekę i przekroczyliśmy granicę Polski z Czechami.

Zwiedziliśmy czeski zamek Trosky i jaskinie, których ściany i sufit przypominały karmel. Oglądaliśmy tam również podziemne jezioro.

Nasza ostatnia Eucharystia miała miejsce w lesie, przy śpiewie ptaków, świeżym powietrzu i cichym wietrze. Zaraz po podwieczorku w towarzystwie Czechów ruszyliśmy w drogę powrotną do Wrocławia.

Z całego serca dziękujemy Ojcu Bartłomiejowi, który dołożył wszelkich starań, abyśmy cieszyli się z wycieczki. Bratu Marcinowi za to, że na wyjeździe nie brakowało poczucia humoru. Dziękujemy pani Emilce i pani Honorce za wielką troskę i opiekę nad nami. Dziękujemy też pani Agnieszce, która podzieliła się z nami wiedzą na temat tych miejsc, które odwiedziliśmy. Dziękujemy panu Markowi za chwilę z muzyką oraz jego żonie Adzie i synkowi Maksowi – najwytrwalszemu uczestnikowi wycieczki. Dla tak pięknych i niezapomnianych górskich widoków naprawdę warto było pojechać z nami!

KATARZYNA NOWAKOWSKA

Marek Stroński wraz ze scholą dziękuje serdecznie wszystkim, którzy głosowali na projekt muzycznego placu zabaw dla dzieci przy Zespole Szkół nr 20 na ulicy Kłodnickiej 36.

Dzięki aktywności naszej wspaniałej parafii szkoła otrzyma finansowany przez miasto piękny obiekt dla dzieci.

Szansa na sukces

Czy „13” to pechowa liczba? Nie wierzymy w pecha, tylko w Pana Boga. W tym roku w dniach 22 – 28 lipca, odbył się XIII już Festiwal Życia w Kodniu. Skąd w ogóle takie hasło?! Cały czas trwamy w Roku Wiary, a każdy chrześcijanin chce swoją wiarę rozwijać coraz bardziej. To była właśnie taka „Szansa na sukces” dla nas, młodych ludzi, powoli wkraczających w dorosłość.

Coroczne spotkanie młodzieży należącej do wspólnoty „Niniwa” oficjalnie rozpoczęło się ok. godz. 18.00. Pod scenę wszystkich przyciągnęły dźwięki „belgijki” i innych naszych ulubionych utworów. Potem razem z Ojcem Festiwalu, o. Ryszardem Sierańskim OMI, modliliśmy się do Ducha Świętego.

Następnie przyszedł czas na przedstawienie wszystkich Ojców Oblatów, którzy przyjechali ze swoimi grupami z różnych miast, m.in. Siedlec, Katowic, Poznania, Wrocławia, Kędzierzyna-Koźla, Obry itd. Również w tym roku w Kodniu zjawili się siostry ze zgromadzeń: Oblatek i Służebniczek.

Później udaliśmy się do Kościoła św. Ducha na Mszę Świętą. Eucharystia tradycyjnie rozpoczęła się Hymnem „Niniwy”. Słowa wstępu wygłosił proboszcz kodeński, o. Bernard Briks, który życzył nam, aby każdy z nas odkrył w sobie szansę. Po zakończeniu Mszy festiwalowców czekała jeszcze jedna atrakcja – kilkuminutowa scenka grupy z Siedlec, która było zapowiedzią tematu następnego dnia. I tak, każdy dzień (od wtorku do soboty) miał swojego patrona i swój temat. Byli to: Abraham – Decyzja, Mojżesz – GPS, José Luis Sánchez Del Río – Odwaga, Pier Giorgio Frassati – Wyzwanie oraz Maryja – Obietnica.

Każdy festiwalowy dzień miał bardzo podobny plan. Wszystko zaczynało się od rozgrzewki prowadzonej przez o. Tomka Maniurę, w której każdy mógł wziąć udział. O 8.00 zbieraliśmy się w Kościele Św. Ducha na modlitwach porannych. Po ich zakończeniu wszyscy wracaliśmy na pole namiotowe, by zjeść śniadanie w gronie przyjaciół. Od godz. 10.00 był czas na pracę w grupkach. Wtedy

odpowiadaliśmy na specjalne pytania, mogliśmy się wypowiedzieć na każdy interesujący nas temat i przemyśleć różne sprawy. Wszystkie poruszane tematy zostawały w grupach, nie wychodziły poza jej obszar.



Następnie przychodził czas na pożywny obiad, który motywował nas do dalszego działania. Od 14.00 do 17.00 był czas wolny, w którym mogliśmy skorzystać z warsztatów, m.in. pisanie ikon, odpocząć, spędzić mile te trzy godziny. Kolejnym punktem programu była Msza Święta w Kościele Św. Ducha. Po jej zakończeniu przychodził czas na kolację.

Od 20.00 były specjalne atrakcje. We wtorek Koncert uwielbieniowy „Jednego Ducha” przyciągnął pod scenę sporą ilość młodych. Po nim zaś mogliśmy obejrzeć specjalną scenkę o Mojżeszu przygotowaną przez grupę z Poznania. W miły dla oka sposób został przedstawiony początek jego życia.

Następnego dnia uczestniczyliśmy w Koncercie akustycznym „Albo i nie”, który – mam nadzieję – podobał się wszystkim. Po nim grupa z Kędzierzyna przedstawiła nam ostatnie chwile życia

Josego Sáncheza. Zaś o 22.00 odbyła się prezentacja filmu „Christiada”, który opowiadał o losach właśnie tego 15-letniego chłopca. Przyznam szczerze, że podczas jego oglądania bardzo się wzruszyłem, a po policzkach popłynęły łzy.

W czwartek uczestnicy festiwalu mogli obejrzeć scenkę o Frassatim, przygotowaną przez nas. Przedstawiła ona utworzoną przez niego grupę „Czarnych typów” oraz jego zamiłowanie do podróży po górach. Po tym odbył się świetny koncert „Anielsów”.

Następnego dnia ok. 20.00 obejrzeliśmy scenkę o Maryi, przygotowaną przez grupę z Kokotki, która wszystkim się podobała. Ostatnim punktem programu tamtego dnia była Modlitwa o uzdrowienie z przedłużoną adoracją.

Osobiście przyznam, że spędzony na niej czas bardzo na mnie wpłynął. Poczułem się wtedy bliżej Pana Boga, jak gdyby mnie natchnął swoim duchem. To było wspaniałe.

Ostatniego dnia, w sobotę, plan wyglądał nieco inaczej. O 10.00 odbyła się Msza św. w Bazylice Kodeńskiej, koncelebrowana przez o. Prowincjała Ryszarda Szmydkiego OMI. Następnie po raz piąty i ostatni spotkaliśmy się na pracach w grupach.

Już o 20.00 kiedy rozpoczęła się „Szansa na sukces” (podczas niej każdy mógł przedstawić swoje talenty) wszyscy czuliśmy, że zbliża się nieubłagany koniec festiwalu. O 22.00 odbył się koncert „Gospel Rain”, który wszystkim przypadł do gustu.

Kiedy wybiła północ i tym samym nadeszła niedziela, zebraliśmy się w Kościele Św. Ducha na Mszy koncelebrowanej przez o. Marcina Szafora OMI. Po jej zakończeniu wszyscy żegnaliśmy się, obiecując, że już niedługo się spotkamy. I tak właśnie skończył się kolejny Festiwal Życia, spotkanie młodych, w którym dzięki łasce Pana Boga mogliśmy uczestniczyć.

SZYMON GIBKI

Ścieżkami świętego Eugeniusza

W dniach 12-17 sierpnia w Aix-en-Provence odbył się Europejski Zjazd Młodzieży Oblackiej. Dlaczego to miejsce? To miasteczko rodzinne założyciela Zakonu Misjonarzy Oblatów, św. Eugeniusza de Mazenod, i właśnie tam znajduje się zakon-matka, w którym odbywały się rekolekcje.

Czemu zjazd młodzieży? Ponieważ św. Eugeniusz najpierw zajmował się młodzieżą, a następnie utworzył zakon.

W zjeździe brało udział 34 młodych z 5 krajów: Francja, Hiszpania, Polska, Wielka Brytania i Włochy. Każda z grup przyjechała ze swoim ojcem oblatem prowadzącym wspólnotę młodzieżową. Polskę reprezentował o. Tomasz Maniura OMI z Kokotka, centrum Oblackiej Wspólnoty Młodzieżowej NINIWA, z grupą ośmiu Polaków, z których każdy pochodził z innego miasta tj.: Ława, Katowice, Kędzierzyn-Koźle, Lubliniec, Obra, Poznań, Siedlce i Wrocław.

Każdego dnia braliśmy udział we Mszy Świętej, celebrowanej codziennie w innym języku. Oddawaliśmy się modlitwie porannej z przesłaniem na cały dzień. Słuchaliśmy konferencji, dotyczących życia świętego Eugeniusza, i jego tekstów o tym, jak powinniśmy je czytać, żeby najlepiej zrozumieć, i jak możemy je odnieść do naszego życia, a na koniec dnia mieliśmy liturgię. Odbyliśmy także dwa spacer po Aix śladami św. Eugeniusza. Zobaczyliśmy m.in. jego dom rodzinny, więzienie, w którym ewangelizował, a także katedrę pw. św. Marii Magdaleny,

w której głosił swoje słynne kazania.

Każdy dzień przebiegał pod hasłem związanym z charyzmatem oblackim. We wtorek wszystkie tematy krążyły wokół jedności. Święty Eugeniusz rozpatrywał człowieka w dwóch płaszczyznach: ciało i duch. Muszą one razem tworzyć jedno. Tak samo my z Bogiem mamy jednoczyć się przez Komunię i podążanie Jego ścieżkami.

Głównym tematem, którym zajmowaliśmy się w środę, był krzyż jako symbol Bożej Miłości Przebaczącej. Ukoronowaniem nawrócenia Fundatora Oblatów było doświadczenie Wielkiego Piątku, gdzie święty właśnie przez krzyż odkrył z całą mocą Miłość Chrystusową. Stąd też nazwa Zakonu przez niego ufundowanego: „oblatie” ze Starego Testamentu znaczy rzeczy ofiarowane, tak więc „oblat” to ofiarowany Bogu i Jego służbie. Święty Eugeniusz chciał się ofiarować tak jak Chrystus.

Kolejnego dnia obchodziliśmy święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, więc Ona była najważniejsza. Generał Zakonu Oblatów głosił, że każdy ma być posłuszny i oddany Bogu, tak jak Maryja – Pokorna Służebnica.

W piątek odbyliśmy małą pielgrzymkę do Meyreuil, miasteczka, gdzie św. Eugeniusz był przez tydzień na misjach, a udało mu się nawrócić tylko 2 osoby. Mimo to nie poddawał się i nadal ewangelizował. Hasłem tego dnia była misja.

Charyzmat oblacki wyróżnia się tym, że

każdy z nas ma ewangelizować innych. Nie musimy nigdzie daleko wyjeżdżać ani być duchownym, aby wypełnić swoją misję. Wystarczy głosić Dobrą Nowinę w swoim własnym środowisku, dając świadectwo swojej wiary. Na znak tego na liturgii misyjnej każdy z nas dostał krzyżyki, a ojcowie oblaci udzielili nam błogosławieństwa i zostaliśmy rozesłani, tak jak święty Eugeniusz posyłał kapłanów na misje.

W sobotę – ostatni dzień naszych rekolekcji – skupiliśmy się nad wspólnotą jako miejscem, które daje nam siłę do wzrastania w wierze, a także do zmieniania siebie, ponieważ ewangelizację musimy zacząć od samych siebie. We wspólnocie wymieniamy się swoimi doświadczeniami, pomagając sobie nawzajem, dążąc wspólnie do świętości. Tego dnia pojechaliśmy także do Marsylii, gdzie znajduje się grób św. Eugeniusza. Mieliśmy okazję celebrować przy nim wspólną Mszę Świętą kończącą nasz zjazd.

Rekolekcje w Aix-en-Provence były dla mnie ważnym doświadczeniem. Poznałam wspaniałych ludzi, z których każdy był otwarty i gotowy do rozmowy. Choć znaliśmy się tak krótko, po sześciu dniach rekolekcji stanowiliśmy prawdziwą wspólnotę. Wiele się od siebie nawzajem dowiedzieliśmy i nauczyliśmy. Cudownie było przebywać w klasztorze, po którym kiedyś chodził św. Eugeniusz.

Moim najważniejszym odkryciem było jednak zrozumienie, co to znaczy być Oblatem lub chociażby, co znaczy być związanym ze Zgromadzeniem Misjonarzy Oblatów. Charyzmat tego zakonu nie polega jedynie na osobistej relacji z Bogiem, lecz przede wszystkim na ofiarowaniu siebie Jemu i innym. Każdy z nas jest posłany na misję ewangelizacji. Jednak do głoszenia Miłości Przebaczącej potrzebna jest siła, którą możemy czerpać jedynie ze wspólnoty.

MARTA JANIK



Drogie Dzieci!

„Pójdźcie osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”

(Mk 6, 31), powiedział uczniom Pan Jezus, aby nabrali sił do głoszenia Ewangelii.



czas wypoczynku się skończył, każdy i każda z was nabrała sił, aby z radością rozpocząć nową przygodę w szkole z kolegami – trwającą cały rok. Również i my rozpoczynamy swoje spotkanie z Paziem Królowej.

Tak, tak, ten rok przyniesie dla wielu z Was bardzo dużo... Jedni rozpoczynają szkołę, drugoklasiści rozpoczną przygotowania do I komunii św. a pozostali będą rozwijać to, co wcześniej poznali. W tym roku chciałbym z Wami pochylić się nad Mszą św. Poznamy, co to takiego... Z jakich części się składa, a przede wszystkim, z Kim się na niej spotykamy – a to już na pewno każde z Was wie. Zapowiadam już teraz dużo ciekawych konkursów, rebusów, w których będzie można wygrać wiele nagród. Więc do dzieła – wejdźmy z radością w ten nowy rok szkolny!

O. BARTEK OMI

Co to jest Msza św.?

Każdy z was na pewno nie raz dostał zaproszenie, na urodziny, imieniny, jubileusz czy ślub... Na waszej twarzy znalazł się wielki uśmiech wdzięczności za zaproszenie. Również każdego dnia dostajecie szczególne zaproszenie od samego Jezusa, który zaprasza was, na wielką ucztę i spotkanie – do kościoła, na Mszę św.

Msza św. to spotkanie z samym Jezusem, który ukazuje nam się pod postacią chleba i wina. Ale jest to bardzo szczególne spotkanie, ponieważ jesteśmy wdzięczni Panu Jezusowi za to, że jest, że umarł za nas na krzyżu i że możemy Go przyjąć do swojego serca. Nie zapominajmy o tym zaproszeniu, ono jest ważne każdego dnia, do końca naszego życia...

Kiedy została ustanowiona Msza św.?

Pan Jezus zebrał wszystkich swoich uczniów w wieczerniku, na wieczerzy, tuż przed tym, jak został aresztowany i zabity na krzyżu. „[...] Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł:

«To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę». Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę»” (1 Kor 11, 23-25).

Święci o Mszy św.

„Tabernakulum zapewnia, że Jezus rozbił namiot pośród nas”

BŁ. MATKA TERESA Z KALKUTY

„Gdyby ludzie znali wartość Eucharystii, służby porządkowe musiałyby kierować ruchem u wejścia do kościołów”

ŚW. TERESA Z LISIEUX



Inne nazwy Mszy św.

Eucharystia, Wieczerza Pańska, Łamanie Chleba, Zgromadzenie Pana, Najświętsza Ofiara, święta i Boska liturgia, święte Tajemnice, Najświętszy sakrament ołtarza, Komunia święta.

Pomyśl

Za co chciałbyś podziękować Panu Jezusowi na Mszy św.

Zadanie:

Wykonaj zaproszenie na Mszę św. Zaproszenia można przynosić do 22 września osobiście o. Bartkowi oraz do zakrystii. Trzy najlepsze prace zostaną nagrodzone – rozdanie nagród 29.09.

W SOBOTĘ 7.09.2013 SCHOLA WZNOWIŁA DZIAŁALNOŚĆ

Spotkania – próby

w soboty o godz. 10.30 w sali nr 8
i w niedziele o godz. 10.30 w sali św. Eugeniusza.
W niedziele o godz. 11.30 oprawa liturgii Mszy św.

Kontakt z prowadzącym: Marek Stroński
adres e-mail: msmuzyk@wp.pl

W tym roku pragniemy zaprosić też nowych chętnych, nawet małe dzieci w wieku 4-8 lat, na specjalnie dla nich przygotowane zajęcia muzyczne; zarówno dziewczynki jak i chłopcy.

Będziemy też rozwijać naukę gry na różnych instrumentach. Chętnych serdecznie zapraszamy.

Harmonogram zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w zakrystii obok sali św. Eugeniusza.



Msza Święta to spotkanie z Panem Jezusem. Już od roku mogę przyjmować Pana Jezusa do swojego serca. Dzięki temu w pełni uczestniczę w Eucharystii. Z radością przychodzę na Mszę Świętą w każdą niedzielę, ale też w inne dni.

Agnieszka

Msza Święta jest spotkaniem z żywym Panem Jezusem pod postaciami chleba i wina. Podczas Mszy Świętej jednoczymy się z Panem Jezusem, przyjmując komunię. Msza Święta jest ofiarą Pana Jezusa za nasze grzechy.

Amadeusz

Czym jest dla mnie Msza św.?

Msza Św. kojarzy mi się z pojednaniem z Panem Bogiem. Aby było to pełne pojednanie idę do spowiedzi. Msza Św. kojarzy mi się ze spotkaniem z Panem Bogiem. Aby było to pełne spotkanie przystępuję do komunii św., czyli przyjmuję Pana Jezusa do swego serca. Msza Św. to również modlitwa. Pan Bog może mnie wysłuchać, a ja mogę mu o wszystkim powiedzieć.

Przemek

Każda Msza Święta przypomina mi Wielki Czwartek. Wtedy Pan Jezus ustanowił Sakrament Eucharystii. Zawsze będę pamiętać dzień swojej Pierwszej Komunii Świętej. Wtedy po raz pierwszy mogłam w pełni uczestniczyć we Mszy Świętej.

Agata

Rozmowa, spotkanie z Panem Bogiem. Ksiądz wtedy jest łącznikiem między nami. I jeszcze wielką radością jak się przyjmuje komunię św. Bo wtedy można czuć wielkie dobro.

Zosia

Wtedy wszyscy się modlą Ojciec Nasz, i ja się modlę do Pana Boga bo np. chce mieć kiedyś deskorolkę a do Pana Jezusa żebym dostał dużo miłości i wdzięczności i żebym był grzeczny w końcu.

Franek



Wycieczka w Sudety



Festiwal Życia w Kodniu



Europejski Zjazd Młodzieży Oblackiej w Aix-en-Provence



Rekolekcje wspólnoty „Umiłowany i umiłowana”



Rekolekcje wspólnoty „Lew Judy”

